

T. XVII (2014) Z. 1 (33)  
ISSN 1509-1074

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The Budapest  
*Wieści Polskie*  
(1939–1944):  
The periodical of Polish  
wartime refugees in Hungary

**Budapeszteńskie  
„Wieści Polskie”  
(1939–1944):  
główny periodyk  
polskiego wojennego  
uchodźstwa  
na Węgrzech**

Part I: The launch under the first editor  
Jan Ulatowski  
(November — December 1939)

Część 1: Czas rozruchu  
— redakcja Jana Ulatowskiego  
(listopad — grudzień 1939)

Instytut Informacji Naukowej  
i Bibliotekoznawstwa  
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN  
ul. Podchorążych 2  
PL 30-084 Kraków  
e-mail: panprofessor@op.pl

**Krzysztof  
WOŹNIAKOWSKI**

KEY WORDS:  
Polish refugees in Hungary 1939–1945,  
Polish press in Hungary 1939–1945

SŁOWA KLUCZOWE:  
polskie uchodźstwo na Węgrzech 1939–1945,  
polskie czasopiśmiennictwo na Węgrzech 1939–1945

**ABSTRACT**  
The article presents the early phase in the history of *Wieści Polskie*, the main periodical of the Polish wartime refugees in Hungary. The paper developed a unique profile in which the coverage of the war and the situation in occupied Poland was complemented by all-round information about Hungary and the life of the refugee community.

**ABSTRAKT**  
Artykuł przedstawia pierwszy okres funkcjonowania głównego pisma polskiej emigracji wojennej na Węgrzech, w którym stworzono model periodyku próbującego łączyć aktualne informacje z wydarzeń wojennych oraz okupowanego kraju ze szczegółową wiedzą o Węgrzech i życiu społeczności uchodźczej.

## Streszczenie

Ukazujący się od 2 XI 1939 r. początkowo dwa razy tygodniowo periodyk „Więści Polskie” został utworzony z inicjatywy attaché prasowego Poselstwa RP w Budapeszcie Jana Ulatowskiego (zarazem jego pierwszego redaktora naczelnego) w celu zapewnienia regularnego dopływu informacji nie znającym zupełnie języka węgierskiego polskim wojskowym i cywilnym uchodźcom wpuszczonym w granice Królestwa Węgier w dn. 17–28 IX 1939 r. Za zgodą władz węgierskich wychodził drukiem jako bezpośrednia kontynuacja wcześniejszego powielaczowego „Biuletynu Informacyjnego dla Uchodźców Polskich”, formalnie posiadając status niezależnego pisma prywatnego, firmowanego przez działacza polonofilskiego Jenő Kajtára, faktycznie będąc wówczas wydawanym przez Poselstwo RP.

Pismo w oparciu o dostępne źródła prasowe i agencyjne, poruszając się w ramach dopuszczonych przez węgierską cenzurę, starało się informować o aktualnej sytuacji wojennej oraz losach ziem polskich okupowanych przez Niemcy, ZSRR, Litwę i Słowację, a także działaniach polskich władz na emigracji i perypetiach wojennych uchodźców w innych krajach. Dużą uwagę poświęcano organizującym się na Węgrzech charytatywno-samopomocowym oraz kulturalnym instytucjom uchodźstwa, życiu Polaków w obozach dla internowanych wojskowych i dla cywilnych uchodźców. Za szczególną misję redakcja uznała także popularyzowanie wszechstronnej wiedzy o Węgrzech, ich dziejach i kulturze oraz dziejowych związkach polsko-węgierskich. Celom tym służyły jeszcze niezbyt stabilne i dopiero się wyodrębniające działy i rubryki. Redakcja starała się utrzymywać stały kontakt z odbiorcami poprzez prowadzenie skrzynki korespondencji oraz zorganizowanie konkursu z nagrodami na pracę o pożądanym typie uchodźczy polskiego na Węgrzech.

Redaktor Jan Ulatowski w czasie krótkiego sprawowania swojej funkcji stworzył podstawową koncepcję pisma, która — mimo późniejszych korekt — w zasadzie swoim głównym zrębie przetrwała do końca istnienia „Więści Polskich”.

## 1.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z najbardziej pilnych potrzeb rzeszy polskich wojskowych i cywilnych uchodźców, którym władze Królestwa Węgier zezwoliły na przekroczenie granicy w dn. 17–28 IX 1939 r. (według oficjalnych danych węgierskich z 11 X 1939 było wśród nich 40 382 podlegających natychmiastowemu rozbrojeniu i internowaniu wojskowych oraz ok. 14 000 nieco mniej skrupulatnie ewidencjonowanych cywilów)<sup>1</sup> stała się — poza palącymi kwestiami socjalnymi typu zakwaterowania i wyżywienia — elementarna informacja. Była absolutnie niezbędną w sytuacji powszechnej wówczas nieznamości węgierskiego wśród nowo przybyłych, rzuconych w otoczenie, z którym nie potrafili zrazu nawiązać kontaktu. Dlatego też niemal natychmiast, żywiłowo i zrazu bez oglądania się na jeszcze nieistniejące lub nieznanne przybyszom szczegółowe węgierskie regulacje prawne zaczęła się rozwijać prymitywna uchodźcza prasa w postaci gazetek ściennych czy przepisywanych na maszynie (lub nawet ręcznie) przez kalkę, w najlepszym razie powielanych w niewielkiej liczbie egzemplarzy amatorskich periodyków. Najwcześniejszy był uruchomiony już 25 IX 1939 r. „Polak na Węgrzech”, pismo obozu internowanych w Jolsva, będące zarazem pierwszą chronologicznie gazetką polskiej wojennej diaspory czasów II wojny światowej<sup>2</sup>. Obok tej i innych inicjatyw „lokalnych”, ograniczonych swym oddziaływaniem do jednego konkretnego (przeważnie wojskowego) obozu niemal natychmiast uświadomiono sobie potrzebę stworzenia pisma adresowanego — w miarę możliwości kolportażu — do całej polskiej diaspory na Węgrzech, niezależnie od miejsca zakwaterowania. W ten sposób — niejako na bazie doświadczeń oraz tym razem już profesjonalnych umiejętności dziennikarskich redaktorów dwóch budapeszteńskich efemeryd, jakimi były maszynopisowa

---

<sup>1</sup> Podstawowe nowsze prace syntetyczne o uchodźstwie: I. Łagzi, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980; A. Tokarski, *W gościnie u bratanków Węgrów. Menedék Magyar Testvéreinknél*, Toruń 1998; A. Przewoźnik, *Ze wspólnych korzeni Europy. Polacy w Królestwie Węgier 1939–1945*, Zamość 2005; K. Łubczyk, G. Łubczyk, *Pamięć. Polacy uchodźcy na Węgrzech 1939–1946. Emlékezés. Lengyel menekültek Magyarországon 1939–1946*, Warszawa 2009 (wydawnictwo albumowe scalające zachowaną dokumentację fotograficzną).

<sup>2</sup> Por. K. Woźniakowski, *Początki polskiej uchodźczej prasy na Węgrzech: efemerydy z końca września i października 1939 roku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2008, z. 1–2, zwł. s. 63–74.

„Gazetka Ścienna” (1–9 X 1939)<sup>3</sup> oraz powielany „Biuletyn Informacyjny dla Uchodźców Polskich” (10–28 X 1939)<sup>4</sup>, zrodziło się jedno z najciekawszych i najlepiej redagowanych pism polskiej wojennej emigracji, będące zarazem reprezentacyjnym i najważniejszym periodykiem naddunajskiej diaspory polskiej. Pismem tym były ukazujące się w Budapeszcie „Więści Polskie” (2 XI 1939–24 III 1944), którym — jak dotąd — badacze dziejów polskiej prasy czasów II wojny światowej poświęcali zdecydowanie zbyt mało uwagi w stosunku do ich rzeczywistego znaczenia i profilu unikatowego w skali całej prasy emigracyjnej okresu wojennego<sup>5</sup>.

Pomysłodawcą, organizatorem i twórcą, a także pierwszym redaktorem naczelnym „Więści Polskich” był ówczesny attaché prasowy poselstwa RP w Budapeszcie (a niecały miesiąc wcześniej — również redaktor wspomnianego wyżej powielaczowego „Biuletynu Informacyjnego”) Jan Ulatowski<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 60–61.

<sup>4</sup> Tamże, s. 62–63.

<sup>5</sup> Dotychczasowy stan badań obejmuje jedynie takie prace, jak: D. Jakubiec, *Wydawnictwa periodyczne uchodźców polskich na Węgrzech w latach 1939–1944*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1971, nr 2, zwł. s. 33–35; Z. Antoniewicz, *Uchodźcza prasa na Węgrzech 1939–1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1975, z. 2–3, zwł. s. 294–300; S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993, zwł. s. 24–28; K. Kowalska, „Więści Polskie” na Węgrzech w latach 1939–1944, pod redakcją naukową M. Koźmińskiego przy współpracy A. Dąbrowskiej, Warszawa 2007 (także recenzja tej książeczki pióra K. Woźniakowskiego, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2007, z. 2, s. 315–320); A. Kugler, W. Kugler, *Czasopiśmiennictwo uchodźców polskich na Węgrzech w czasie II wojny światowej — zarys problematyki*, [w:] *Kultura książki i prasy polonijnej. Dziedzictwo narodowe i światowe*, pod red. M. Kalczyńskiej, D. Sieradzkiej, Z. Małeckiego, Katowice 2009, zwł. s. 175–177; K. Woźniakowski, *Polskie media uchodźcze na Węgrzech w latach 1939–1945 (próba syntetycznego spojrzenia)*, [w:] *Media — czwarta władza*, t. 3 pod red. J. Sobczaka i W. Machury, cz. 1, Opole 2011, zwł. s. 11–13.

<sup>6</sup> Jan Ulatowski (1907–1997) — dziennikarz, dyplomata, znawca sztuki współczesnej, rysownik. Z wykształcenia filozof i socjolog, przed wojną związany ze środowiskiem poznańskim. Współtwórca i współredaktor (m.in. z Wojciechem Bąkiem i Konstantym Troczyńskim) dwutygodnika „Życie Literackie”. W r. 1939 attaché prasowy w Budapeszcie, bardzo czynny w działaniach na rzecz polskich uchodźców. Następnie w wojsku — służył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich i brał udział w bitwie pod Tobrukiem. Członek redakcji tygodnika Oddziału Kultury i Prasy 2 Korpusu „Orzeł Biały” w jego okresie włoskim. Po demobilizacji zrazu w Wielkiej Brytanii, gdzie odmówił wstąpienia do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia i ostro krytykował władze brytyjskie. W efekcie był przejściowo aresztowany przez Brytyjczyków i deportowany do Francji. Pracował jako nauczyciel języka niemieckiego w liceum w Bordeaux, równocześnie współpracował z polską prasą emigracyjną (m.in. paryską „Kulturą”) oraz obcojęzyczną jako publicysta polityczny i komentator zjawisk z zakresu sztuki współczesnej. Był krytycznie ustosunkowany zarówno do ZSRR, jak i USA uważając, że mocarstwa w tajnym pakcie podzieliły świat między siebie. Po przejściu na emeryturę w 1976 r. zamieszkał w Mentonie w Alpach francuskich, gdzie zmarł. Obfita niepublikowana spuścizna Ulatowskiego znajduje się aktualnie w Archiwum Emigracji w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu.

Pierwszy numer „Wieści Polskich” ukazał się w środę 2 XI 1939 r. z błędem drukarskim w oryginalnym podtytule „półtygodnik uchodźstwa [!] polskiego”<sup>7</sup> w objętości czterech stron formatu 28 x 42 cm. Jako jego redaktor i wydawca w stopce figurował (niezmiennie przez całe dzieje pisma) znany i bardzo aktywny węgierski działacz polonofilski, prezes Krajowego Związku Akademickiego Węgiersko-Polskiego Jenő Kajtár, nowe pismo kwalifikowało się zatem formalnie jako inicjatywa prywatna<sup>8</sup>, faktycznie jednak wydawcą i sponsorem periodyku było zrazu Poselstwo RP w Budapeszcie, a po jego likwidacji pod niemieckim naciskiem (15 I 1941) finanse na „Wieści” napływały okrężnymi drogami z Londynu od rządu RP na emigracji, któremu tytuł został bezpośrednio (choć oczywiście bez ujawniania tego faktu) podporządkowany, nie podlegając na miejscu żadnej instytucji polskiej diaspory wojennej<sup>9</sup>. Pewne dodatkowe fundusze pozyskiwano także ze sprzedaży, prenumeraty, druku ogłoszeń i reklam<sup>10</sup>.

Faktyczny, nigdy nieujawniony oficjalnie, dość stabilny zespół redakcyjny „Wieści” tworzyli (poza redaktorem naczelnym Ulatowskim i dwoma jego późniejszymi następcami) tacy profesjonalni dziennikarze, jak Zygmunt Bogucki (przed wojną związany z warszawską redakcją Polskiej Agencji Telegraficznej), Janusz Kowalczyk, Roman Michalski oraz zatrudniony także dawniej w PAT rysownik i karykaturzysta Jerzy Szwajcer (pseudonim Jotes). Sekretariat prowadziła Franciszka Karczyńska (wkrótce narzeczona, a później żona Zygmunta Boguckiego), redakcją techniczną zajmował się były dziennikarz krakowskiego koncernu „IKC” Zbigniew Grotowski<sup>11</sup>.

Redakcja i administracja<sup>12</sup> „Wieści Polskich” w najwcześniejszym okresie mieściła się zrazu pod adresem Budapest VII, Erzébet-körút 5, niemalże w sąsiedztwie

---

<sup>7</sup> Błąd został skorygowany dopiero w nr 7 z 22 XI 1939, gdzie, przy okazji niewielkiej korekty dotychczasowego literactwa winiety, pojawiła się stosowana według ówczesnej pisowni forma „uchodźstwa”.

<sup>8</sup> Warto podkreślić, że Kajtár identyczną czysto nominalną, ale bardzo użyteczną przy wszelkich kontaktach z władzami węgierskimi funkcję pełnił następnie równoległe we wszystkich innych najważniejszych pismach polskiego uchodźstwa na Węgrzech, takich, jak „Nasza Świetlica. Materiały Obozowe” (2 XI 1941–4 VII 1943, formalna redakcja Kajtára od 25 IV 1943), „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” (25 VII 1943–12 III 1944) czy „Słowo” (20 IX–1 XII 1944).

<sup>9</sup> K. K o w a l s k a, „*Wieści Polskie*” na Węgrzech..., s. 19.

<sup>10</sup> Tamże, s. 18–19.

<sup>11</sup> Skład redakcji podany za wspomnieniami zapewne najlepiej zorientowanego jej byłego członka: J. S z w a j c e r „Jotes”, *Ze wspomnień karykaturzysty*, Wrocław–Warszawa 1960, s. 199–200. Aktywny działacz uchodźczy (ale nie członek zespołu „Wieści Polskich”) Z. A n t o n i e w i c z (*Uchodźcza prasa...*, s. 296) podaje, że Kowalczyk i Szwajcer byli w redakcji tylko do połowy r. 1941, czego wspomnienia „Jotesa” nie potwierdzają. Faktem jednak jest, że karykatury autorstwa „Jotesa” trwale zniknęły wówczas z łamów pisma.

<sup>12</sup> Administracją zajmował się Stanisław Janicki (D. J a k u b i e c, *Wydawnictwa periodyczne...*, s. 33).

Drukarni artystyczno-literackiej Athenaeum S.A. (pod kierownictwem Antala Kárpátiego), w której pismo było drukowane przez cały okres swego ukazywania się.

„Wieści Polskie” jako „półtygodnik” trafiały do czytelników w środy i soboty. Pojedynczy egzemplarz kosztował początkowo 10 fillerów, już od nr 8 (25 XI 1939) cena wzrosła do 12 fillerów (podwójny nr świąteczny 16–17 z 23–27 XII 1939 — 24 fillery). Nakładu nigdy nie ujawniono — podobno dwa pierwsze numery traktowane jako okazowe i rozsyłane bezpłatnie do obozów uchodźczych osiągnęły po 8 000 egz., jako granicę zwrotu kosztów druku i ekspedycji przyjęto zdobycie 2 600 prenumeratorów, brak jednak informacji, czy takie liczby zostały kiedykolwiek osiągnięte<sup>13</sup>. W świetle powszechnych później w prasie narzekań na obojętność podstawowej masy uchodźczej na Węgrzech na wszelkie inicjatywy kulturalne wydaje się to wątpliwe, nakład był więc zapewne mniejszy.

W numerze 1 zamieszczono deklarację programową, w której czytamy m.in.:

Po 6 numerach „Biuletynu Informacyjnego” oddajemy w ręce czytelników pierwszy numer gazety, która będzie się ukazywała co środę i sobotę. Władze węgierskie skrepowane od początku wojny przepisami, nie pozwalającymi na udzielanie koncesyj wydawniczych nowym czasopismom, zrozumiały, że wielka rzesza uchodźstwa polskiego, pozbawiona rzetelnych informacji, stałaby się pastwą nie dających się kontrolować wpływów i w drodze wyjątku udzieliły zezwolenia na wydawanie gazety w języku polskim. „Wieści” są dalszym ciągiem „Biuletynu”, od którego różni je sposób powielania, objętość i wysokość nakładu. Poza komunikatami organów i placówek polskich, a także instytucyj węgiersko-polskich oraz poza wiadomościami z życia uchodźstwa polskiego, zamieszczamy tylko takie wiadomości, jakie rozpowszechniane są za zgodą cenzury węgierskiej<sup>14</sup>.

Trudno uznać ten redakcyjny manifest za porywający i specjalnie zachęcający do lektury nowego pisma, pomyślanego zrazu, jak wynika z powyższych słów, jako rodzaj rozszerzonego biuletynu komunikatów i zarządzeń i nie ukrywającego poważnych ograniczeń w stosunku do ewentualnych oczekiwania odbiorców. A jednak „Wieści Polskie” stosunkowo szybko potrafiły wyzwolić się z „biuletynowego” gorsetu i stać się — w miarę możliwości miejsca i czasu swego ukazywania się — jednym z najbardziej oryginalnych pism polskich wydawanych poza krajem w latach II wojny światowej.

<sup>13</sup> Z. Antoniewicz, *Uchodźcza prasa...*, s. 295.

<sup>14</sup> *Od redakcji*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 1.

Cym. P. 36.432 Arch.

Cena 10 fillerów

# WIEŚCI POLSKIE

## POŁTYGODNIK UCHODŹTWA POLSKIEGO

Rok I

Budapeszt, środa 2 listopada 1939

Nr. 1

### OD REDAKCJI

Po sześciu numerach Biuletynu Informacyjnego (liczne wydania dn. 10, 14, 18, 21, 24, 28 października) oddaliśmy w ręce czytelników pierwszy numer gazety. Młoda była się ukazywać co środę i sobotę. Władze węgierskie, skrupowane od początku wojny przepięknie, nie pozwalają na udzielenie koncesji wydawniczych nowym czasopismom, rozumieliśmy, że wielka rzecz uchodźstwem polskiego, państwowo-rodzinnego informacyjnego, stałoby się naszym nie dającym się skontrolować wpływowo, i w drodze wyjątku udzieliły nam zezwolenia na wydawanie gazety w języku polskim.

Wzięliśmy się więc dalszym ciągiem Biuletynu, od którego różni je sposób powielenia, obfitość i wysokość nakładu. Poza tym odnosi się do naszej gazety wyjątkowo, co powiadają nam na miejscu Biuletynu z dnia 10 ub. m. Poza komunikatami organów i placówek polskich a także instytucji węgiersko-polskich oraz poza wiadomościami z życia uchodźczego polskiego zamieszczamy tylko takie wiadomości, jakie rozpowszechniane są za zgodą cenzury węgierskiej. Jest jeszcze jedna różnica między Biuletynem a „Więściami”: Biuletyn kolportowany był bezpłatnie do osób, które uchodźczych. „Więści” od 2-go numeru wysyłane już będą tylko prenumeratorem. Dla tego powołujemy na tym miejscu warunki przedpłaty: miesięcznie 1 — pengő, kwartalnie 3 — pengő z przysługą do domu. Dla pewnej ilości uchodźców zarosłażona jest prenumerata zwolniona, która wynosi 0,50 pengő miesięcznie i 1,50 pengő kwartalnie. Czekając przysięgą administracja „Więści” na wiadomości o adresach obywateli lub Polskiego Działu Opiekni nad Uchodźcami w Budapeszcie. W najbliższej gazecie czytelników poinformujemy się sam po przesłaniu pierwszego numeru. Zwracamy jednak szczególną uwagę na zamieszczoną przy końcu numeru listę poleceń. Jest to a także załącza lista, zwidująca nazwa Prezydium Wojska Polskiego, Budapeszt, Váci-utca 46, II. 3. Poza tymi listami mieliśmy okazję dostać do Biuletynu dwie listy, nadane nam w większej ilości egzemplarzy bezpośrednio przez obywateli. System ten gotowi jesteśmy politerować nadal. Kto z naszego kolportażu jeszcze skorzystał, powinien nadesłać przynajmniej 150 egzemplarzy, jeżeli chce być pewny, że każdy otrydek uchodźczy na Węgrzech otrzyma jeden egzemplarz. Zaopatrujemy sobie prawo utrzymania kolportażu takich list i chętni, gdy potrzebnie to przesłanę możliwości techniczne naszej okropności.

„Więści” są w obecnej chwili jedynym rodzajem legitymacji między wszystkimi uchodźcami, są też a natury cenzury jest znacznie większy, niż nasz Biuletyn, gdyż gazety naszą wysyłamy tylko do osób, które w swoich krajach. Dlatego zapraszamy wszystkich Rodaków do współpracy z nami. „Więści” zostały stworzone dla Was i tylko dla Was.

Wskazujemy zawiadamiamy naszych czytelników o otwarciu kasy centralnego Węg. PKO (Budapeszt nr. 17340). Przedpłaty przyjmują kasy urzęd pocztowy. Pierwszą listę osób dołączamy do przyszłego numeru.

### CHAMBERLAIN ODPOWIADA RIBBENTROPOWI

„Niemcy muszą ponieść odpowiedzialność za wojnę i wszystkie jej następstwa”

W ubiegły czwartek premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin swe sprawozdanie tygodniowe, w którym odwołał się na ostatnią mowę Ribbentropa.

Nieprawdą jest — mówił premier — jakoby to Anglia nie zaś Niemcy, chciały wojny. Wielką tragedją naszej epoki jest okoliczność, iż druga strona nie wykazuje żadnego zrozumienia ani dla polityki brytyjskiej, ani dla charakteru narodu brytyjskiego.

Nawiązując do słów Ribbentropa, z których wynikało, że Niemcy pragnęłyby wciągnąć Rosję do spóchnoty krzykowego przeciwko Wielkiej Brytanji, Chamberlain odczytał dosłowny tekst oświadczenia Ribbentropa z roku 1936, w którym obecny

minister spraw zagranicznych Rzeszy mówił o przysiężni, jaką Niemcy żywią dla Anglii i wyraził przekonanie, że w najbliższym niebezpieczeństwie, groźnym Europie i Wielkiej Brytanji jest rozszerzenie się komunizmu.

Z nowym niemieckim ministrem spraw zagranicznych, oświadczył Chamberlain, wynika, że Niemcy dokonały wyboru. Oświadczyły one, że będą prowadziły wojnę, aż do ostateczności i wszystkim aliantom. Jeśli Niemcy istotnie mają ten zamiar, mamy na to jedną tylko odpowiedź i jesteśmy na to przygotowani. Rząd niemiecki zamusił nas do uchwylenia na broń, nie przerywając wbrew naszym ostrzeżeniom, swych działań agresywnych. Wobec

tego rząd niemiecki musi ponieść odpowiedzialność za tę wojnę i wszystkie jej następstwa.

Mowę powitano hucznymi oklaskami. Przedstawiciele opozycji przytłoczyli się do stanowiska speła rządu.

Przewodniczący opozycji, major Attlee stwierdził, że nie byłoby słusznym intonować hymn zwycięstwa, w każdym razie jednak sądzę, że nadszedł już moment, kiedy zwycięstwo tryumfujemy w szachach.

Prasa francuska daje wyraz przekonaniu, cytujemy za „Pester Lloydem” że Francja i Anglia muszą całkowicie obalić potęgę niemiecką. Duch hitlerowski, a przede wszystkim stary duch pruski musi być raz na zawsze wyeliminowany.

### Wymiana telegramów prezydentów Ameryki i Polski

Z okazji uroczystości jubileuszowych ku czci gen. Pułaskiego, bohatera walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, p. Prezydent Rzeczypospolitej skierował do Prezydenta Roosevelta telegram, w którym pisał m. i.:

„W dniu, w którym Ameryka obchodzi święto ku czci żołnierza i patriotę polskiego, poległego za wolność Stanów Zjednoczonych, wraz z całym Narodem Polskim popiełszam zapewnić Pana, że w chwili tej serca i myśli nasze łączą się z uczuciami narodu

amerykańskiego, z którym Polska była i będzie zawsze związana gorącym umiłowaniem wspólnych ideałów.”

W odpowiedzi prezydent Roosevelt nadesłał depeszę, zakończoną następującymi słowami: „Wspominając pamięć gen. Pułaskiego, Stany Zjednoczone daly w dniu rocznicy śmierci bohaterskiego Polaka wymowny dowód tradycyjnego przywiązania do wolności, uczucia wspólnego narodów polskiemu i amerykańskiemu.”

### 1. LISTOPADA

W DNIU BISKUPIEŻY, GOY PO WSZYSTKICH ORIENTACJACH ZAPALAJĄ SIĘ ŚWIATA NA GRODACH, WSPOMNIENY NA GWILĘ UMARZYCH NASZYCH, KTOBYCH NIKT Z KLĄBIŁ SIĘ ODWIERZA I POCTYLIŁ CZŁOŁA W CZKI DLA ICH ŚMIERNI, KTÓRA BYŁA OFIARĄ I MOBILTYWĄ ZA NAS WSZYSTKICH

### Wkład Polski do wojny

Pod tym tytułem londyński „Times” (17 b. m.) ogłosił zestawienie wyników akcji armji polskiej na froncie wschodnim, zaznaczając, iż wbrew twierdzeniom propagandy niemieckiej, wysiłki armji polskiej stanowiły cenny wkład do wspólnej sprawy sojuszniczej. „Times” ujmuje to w następujących punktach:

1. Straty poniesione w Polsce przez

armję niemiecką były niewątpliwie większe od cyfr przytoczonych w mowie Hitlera. Gdybyśmy nawet ocałiali je w ostrożny sposób na 150 tysięcy żołnierza, przedstawia to powonny ubytek w początku tej prawdopodobnie długiej wojny.

2. Niemieckie straty w materiale wojennym były również znaczne. Doniesienia z jednego tylko wąskiego

odcinka frontu mówiły o straceniu przez Niemców 83 czołgów, zaś w dniu 16 września, podczas udanego kontrataku gen. Somkowskiego w pobliżu Lwowa, Niemcy stracił mieli ponad 200 czołgów. Straty lotnictwa niemieckiego były również poważne, co natłowiła tymczasem zuzycia przez Niemców paliwa (jest to najskazany punkt ich systemu zaopatrzenia), było ono wręcz olbrzymie.

3. Zatrzymując na froncie wschodnim przeszło 70 dywizyj niemieckich, armia polska umożliwiła Francji niezakłócone przeprowadzenie mobilizacji.

4. Zmuszając Niemcy do skoncentrowania gros ich sił powołażych na froncie wschodnim, Polska przyczyniła się w wysokim stopniu do sprawnego transportu brytyjskich wojsk ekspedycyjnych do Francji.

5. Kampania polska dostarczyła sojusznikom cennych informacji o taktyce niemieckiej w zakresie użycia samolotów, czołgów i jednostek zmortyzowanych.

6. Niezdolność piechoty niemieckiej do posuwania się bez pomocy czołgów w atakach na stosunkowo słabo umocnione polskie pozycje obronne, była przyczyną niespodzianki dla sztabu niemieckiego, który zdaje sobie sprawę, iż linja Maginota jest nieskończenie potężniejsza. Duch załóg czołgów niemieckich uległ poważnemu osłabieniu dzięki skutecznemu działaniu stosunkowo zresztą nielicznej polskiej artylerji przeciwpancernej.

7. Wreszcie bohatereska obrona Warszawy, Modlina etc. dala światu przykład najwzwyższej odwagi w rozpaczkowych okolicznościach. Przykład ten ożywiać będzie duch wojsk sprzymierzonych na froncie zachodnim.

1972 K 895/a



Cym. P. 36.432 Arch.

Rycina 1.

„Więści Polskie”, nr 1 z 2 listopada 1939 roku

## 2.

Krótki dwumiesięczny okres sprawowania funkcji redaktora naczelnego „Wieści Polskich” przez Jana Ulatowskiego nie ukształtował jeszcze ostatecznej stabilnej struktury i kompozycji „półtygodnika”, choć zrodziły się wówczas niektóre działy i rubryki trwające długo, nawet do końca egzystencji pisma. Generalnie rzecz biorąc, skromną czterokolumnową wówczas objętość „Wieści” rozparcelowano w ten sposób, że dwie pierwsze poświęcano — oczywiście w miarę możliwości cenzuralnych — aktualiom wojenno-politycznym, zaś kolumny trzecią i zwłaszcza czwartą — głównie wewnętrznym kwestiom naddunajskiej diaspory, problematyce kulturalno-artystycznej i lżejszym treściom rozrywkowym. Podstawowym źródłem informacji pozostawała dla „Wieści” dostępna prasa obcojęzyczna (głównie niemieckojęzyczna, zarówno hitlerowska<sup>15</sup>, jak szwajcarska oraz węgierska wydawana po niemiecku, a także — w mniejszym zakresie — osiągalna jeszcze na Węgrzech brytyjska czy francuska) oraz mniej czy bardziej regularnie docierająca, póki co, do Budapesztu polska prasa emigracyjna i uchodźcza z Rumunii i Francji. Ponadto wykorzystywano serwisy agencyjne PAT trafiające do funkcjonującego jeszcze Poselstwa RP w Budapeszcie (działało do 15 I 1941) oraz oficjalne węgierskie serwisy informacyjne agencji MTI, posiłkowano się też wiadomościami pochodzącymi z prywatnej korespondencji uchodźców. Szczegóły oficjalnie ujawnianych przez „półtygodnik” źródeł informacji przedstawia poniższa tabelka, choć można przypuszczać, że skromne pisemko uchodźcze nie miało przecież nawet technicznych możliwości bezpośredniego dostępu do wszystkich zagranicznych periodyków, na jakie się powoływało i zapewne korzystało w bardzo dużej mierze ze źródeł pośrednich w rodzaju omówień w serwisach agencyjnych czy zamieszczanych w różnych pismach przeglądów prasy.

Ze względu na szczególnie dużą częstotliwość cytatów, omówień i odwołań wydaje się zasadne przypuszczenie, iż w miarę regularnie redaktorzy „Wieści Polskich” korzystali z łamów niemieckiego wiedeńskiego periodyku „Neues Wiener Tagblatt”, szwajcarskiej „Neue Zürcher Zeitung” oraz budapeszteńskiego pisma w języku niemieckim „Pester Lloyd”, z pozostałymi tytułami stykali się sporadycznie lub „z drugiej ręki” poprzez wykorzystywanie serwisów agencyjnych i przeglądów prasy. Czasami w ogóle nie informowano o pochodzeniu informacji (zwłaszcza

---

<sup>15</sup> Traktowanie wrogiej prasy Trzeciej Rzeszy jako ważnego źródła uzasadniano czytelnikowi następująco: „Oderwani dziś od Ojczyzny, łakniemy wieści spoza obsadzonej przez obcych granicy. Każdy chciwie wyszukuje wiadomości od tych, którzy tragedie Polski przeżywali — dłużej niż on sam — na ziemi ojczystej. Nie ograniczamy się do wiadomości od rodaków i przyjaciół, lecz czytamy również to, co piszą «oni». Cenne są dla nas nie tylko informacje, lecz i subiektywne wrażenia obserwatorów strony przeciwnej” (*Niemiecka flaga na Wawelu. Wrażenia okupantów*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 2).



Tabela 1

Oficjalnie przywoływane źródła informacji „Więści Polskich” w r. 1939

Prasa amerykańska	„The New York Times”
Prasa angielska	„Daily Express”, „Daily Herald”, „Daily Telegraph”, „News Chronicle”, „Times”
Prasa duńska	„Politiken”
Prasa francuska	„L’Illustration”, „L’Infrasoignat”, „Le Matin”, „Paris-Midi”, „Paris-Soir”, „Le Petit Parisien”, „La Politique et la Guerre”, „Le Temps”, „Vu”
Prasa litewska	„Lietuvos Aidas”
Prasa niemiecka	„Berliner Börsenzeitung”, „Frankfurter Zeitung”, „Krakauer Zeitung”, „Mährisch-Schlesische Zeitung”, „Münchener Neueste Nachrichten”, „National Zeitung”, „Neues Wiener Tagblatt”, „Ostdeutscher Beobachter”, „Starogardener Tageblatt”, „Tages Post”, „Warschauer Zeitung”, „Westdeutscher Beobachter”, „Völkischer Beobachter”
Prasa szwajcarska	„Basler Nationalzeitung”, „Neue Zürcher Zeitung”
Prasa węgierska	„Magyar Nemzet”, „Nouvelles Danubiensis”, „Pester Lloyd”, „Pesti Napló”, „8 Orai Ujság”
Prasa włoska	„Corriere della Sera”, „Il Giornale d’Italia”, „Popolo di Roma”, „Tribuna”
Prasa polska wydawana poza krajem	„Głos Polski” (Paryż), „Kurier Polski” (Bukareszt), „Narodowiec” (Lens), „Wiarus Polski” (Lille)
Polskojęzyczna prasa gadzinowa GG	„Nowy Kurier Warszawski”
Agencje prasowe	Deutsche Nachrichtenbüro (Berlin), Havas (Paryż), MTI — Węgierska Agencja Telegraficzna, Reuter (Londyn), Stefani (Rzym)
Nasłuch radiowy	British Broadcasting Company, Deutsche Rundfunk

Źródło: ustalenia własne w oparciu o dane z publikacji „Więści Polskich”.

dotyczyło to wiadomości o emigracyjnej działalności prezydenta i rządu RP oraz organizujących się na Zachodzie Polskich Siłach Zbrojnych — zapewne czerpano je z serwisów odradzającej się na uchodźstwie Polskiej Agencji Telegraficznej) lub posługiwano się enigmatycznymi sformułowaniami typu „jak donoszą z ...”.

Teksty w „Więściach Polskich” ogłaszane były z reguły anonimowo (zresztą były to wówczas przeważnie adaptacje lub streszczenia publikacji z innych pism), w późniejszym okresie, już po odejściu ze stanowiska Ulatowskiego, robiono od

tego niekiedy wyjątki, przeważnie w odniesieniu do utworów literackich i niektórych publikacji na tematy kulturalne. Za czasów Ulatowskiego w „półtygodniku” bezwzględnie dominowały — czemu trudno się dziwić — najprostsze i niewielkie objętościowo gatunki informacyjne (jak notatki, depesze, kroniki i kalendaria, sprawozdania), z nielicznych jeszcze publicystycznych można wskazać trochę obszerniejsze „własne” artykuły publicystyczne, artykuły wstępne i komentarze okolicznościowe, a także początki felietonistyki.

Od pierwszego numeru „Wieści Polskie” starały się uruchomić stałe działy lub — zwłaszcza dla „newsów” drobniejszych, odnotowywanych głównie kronikarsko — stałe rubryki. W r. 1939 panowała tu jednak pewna dowolność, niestabilność i niekonsekwencja, nakładanie się na siebie potencjalnej zawartości rubryk, nader częste zmienianie ich tytułów, profilu oraz usytuowania na kolumnach. Z najbardziej trwałych, pojawiających się w każdym lub niemal każdym numerze „półtygodnika” wymienimy „Przegląd polityczny” (okolicznościowe komentarze do wojennych aktualności polityczno-militarnych, od nr 1), „Z kraju i ze świata” (kronika drobnych aktualności dotyczących niemal wyłącznie spraw polskich poza Węgrami, od nr 2), „Komunikaty” (wydarzenia dotyczące bieżących, głównie kulturalno-oświatowych spraw naddunajskiej diaspory, od nr 3), nieco podobne, choć nie tak systematyczne „Z życia uchodźczego” (od nr 5), „Poszukiwania” (ogromnie popularna i powszechnie czytana rubryka przeniesiona do „Wieści” z wcześniejszego „Biuletynu Informacyjnego dla Uchodźców Polskich”, dotycząca wzajemnych poszukiwań rozłączonych przez wojnę i emigrację członków rodzin, od nr 1), „Drobne ogłoszenia” (po części poświęcone także wzajemnym poszukiwaniom się uchodźców, od nr 3). Dodajmy do tego mające lżejszy charakter „Rozrywki umysłowe” (krzyżówki, rebusy, szarady, od nr 7) oraz dwa cykle niekiedy żartobliwych czy ironicznych bardzo różnotematycznych felietonów („Mały felieton”, od nr 4 i „Na marginesie”, od nr 11). Ciesząca się ogromnym zainteresowaniem, służąca kontaktem z czytelnikami i elementarnym poradom dla uchodźców rubryka „Odpowiedzi redakcji” (od nr 1) z niewiadomych powodów (kwestia bezpieczeństwa respondentów, ewentualnie niemożność odpowiadania „otwartym tekstem” na niektóre pytania?) została zaniechana po siedmiu odcinkach. Wspomniany już wcześniej, zrozumiały zresztą w raczkującym dopiero tytule, bałagan i niekonsekwencje spowodował np., że informacje o ważniejszych kulturalnych przedsięwzięciach miejscowej diaspory i dla diaspory bywały rozproszone między rubrykami „Z kraju i ze świata”, „Komunikaty”, „Z życia uchodźczego” czy całkowicie efemerycznymi i niemal natychmiast zarzuconymi tworam w rodzaju „Kroniki kulturalnej” czy „Kroniki”, wreszcie — ukazywały się także całkowicie poza przeznaczonymi dla nich kącikami. Przedmiotem szczególnej troski zespołu redakcyjnego i głównym wyróżnikiem „Wieści Polskich” był formalnie nigdy specjalnie nie wyodrębniony dział *hungariców i polono-hungariców* (od nr 2) popularyzujący wśród uchodźców wszechstronną wiedzę o Węgrzech i dziejowych kontaktach polsko-węgierskich,

Cena 10 fillerów

# WIEŚCI POLSKIE

POŁTYGODNIK UCHODŹCTWA POLSKIEGO

Rok I

Budapeszt, środa 22 listopada 1939

Nr. 7

## PRZEGLĄD POLITYCZNY

Uchwały najwyższej rady wojennej koalicji, koordynujące całkowicie gospodarkę wojenną Anglii i Francji, są dowodem jak systematycznie i zaciekle pracuje oba mocarstwa zachodnie prowadząc swe przygotowania do dalszej wojny. Władze w odlicza się w Paryżu i Londynie wprowadzić nie na 9, ale na każdy raz na 2-3 lata. Francja i Anglia specjalnie się nie spieszą, są bowiem przekonane, że dzięki ich olbrzymim możliwościom finansowo-gospodarczym i strategicznym (posiadającym jeszcze ostatnie źródłem zaopatrywania się w Stosach Zjednoczonych) czas pracuje dla nich, a przeciw Niemcom, dostającemu odciągającym uwagę.

Berlin prognozuje oczywiście szybkie zwycięstwo. Kraję pogodził, że Niemcy przygotują powatną akcję, jednak zaczęły do tej chwili i miejsca trzymane są oczywiście w tajemnicy. Podług tego jest ogólnie zastrzeżenie sytuacji, jakie nastąpi po ogłoszeniu tekstów zdecydowanych odpowiedzi króla angielskiego i prezydenta Francji na „propozycje pokojowe” berylińsko-bolszewickie. Według informacji korespondenta berlińskiego „Pester Lloyd” — Niemcy byli zachwyceni faktem, iż odpowiedzi francuskie jest nawet oświecała od brytyjskiej. Dopókiżas koniec Niemcy raczej oczekiwać Francji, kierując akcją zarówno stąd, jak i sbrojne przedsięwzięciem przeciwko Anglii, jako słownemu wrogowi Rzeszy. Obawiając się jednak, jakie wywołają odpowiedzi francuska, korespondent „Pester Lloyd” stawia pytanie, czy dotychczasowa taktyka niemiecka wobec Francji nie ulegnie obecnie zmianie.

Pogłoskom o bezpodległym zaproszeniu Węgier przez Niemcy — sprzeciwiono, przycem zarówno w Budapeszcie, jak i w Rzymie, podkreślono z wielkim naciskiem przypały angielsko-francuski. Komitety naciska Misztalnego, obrotom do akademickich uślońskich, że w imię był zawsze przygotowaniu, lub pójść (szarystowkiej) Italii jest pokójem zbrojnym — prasa włoska podtrzymuje, że neutralność Włoch może być także przedmiotem w akcie sbrojnym, jeśli podstawowe interesy włoskie będą tego wymagały. Radio rzymskie dało wyraz opinii, że jak granica Anglii leży nad Rymem, tak granica włoska nad Dunajem. „Gazzetta del Popolo”, głosząc o zamianach sowietickich w odniesieniu do Europy północno-wschodniej, stwierdza wyraźnie: Włoscy nigdy nie pozwolą, aby Rosja Sowiecka zrobiła choćby krok za Karpaty w kierunku morza Śródziemnego.

Tymczasem sytuacja bałkańska nie ulega żadnemu uspokojeniu. Wskazaniem o porównaniu rumuńsko-bułgarskim okazały się coraz głośniejsze przedsięwzięcia, gdyż Rumunia odrenca wszelkie uślońskie brytyjskie, podtrzymując zasadę integralności swych granic. Sama Rumunia rozważa nadal gorączkową działalność dyplomatyczną w kierunku stworzenia neutralnego bloku bałkańskiego, względnie bałkańsko-dunajskiego. Jednak między Bułgarią, lecz również Węgry są frakcyjne tworzenie bloku, oparte na utrzymaniu status quo. Energie Rumunii przypisuje się na dalszy spójnie zapewnienie ze strony Rosji Sowieckiej, która nie od dziś dąży do zajęcia Besarabii. Coprawda Rosja ma jeszcze nadal nie-

## Egzekucje i aresztowania w Czechach

Z Czech napływały w ostatnich dniach wiadomości o bezwzględnej tłumieniu przez Niemców tamtejszej opozycji. Niemieckie agencje urzędowe donosiły wprawdzie w dniu 17. listopada, że wbrew pogłoskom zagranicznymi o „wzrostowych niepokojach” w protektoracie, panuje tam „ślad i spokój”, dodają jednak, że „oporne kółka intelektualne” dążą do wywołania zamieszek. Tegoż dnia ogłoszono w Pradze komunikat urzędowy następującej treści:

Od pewnego czasu grupa intelektualistów czechskich, ponoszących w kontakcie z blizkim eksprezydentem Benesem, usiłuje zamieść spókoj i porządek w protektoracie przez zmniejsze lub wzięcie abity oporu. Jak zdołano ustalić, podżegaczo-

nych aktów rekrutują się w szczególności z terenu czechskich wyższych uczelni. W dniach 22. października i 15. listopada elementy te posunęły się do czynnego usiłowania przeciwko poszczególnym Niemcom. Wobec tego wyższe uczelnie czechskie zamknięto na przeciąg 3 lat, o sprawach rozstrzelano, zaś większą ilość uczestników zamknięto osadzono w areszcie. (Liczbę aresztowanych podaje się w Pradze na 1200). Następnego dnia ukazał się w Pradze dalszy komunikat urzędowy o rozstrzelaniu 3 Czechów za wpałali na Niemca. Pomiędzy rozstrzelanymi było dwóch policjantów. Rząd protektoratu ogłosił stan wojenny w Pradze i okolicach oraz 3 więpiących miastach czechskich. Przepisy stanu wojennego nie dotyczą obywateli Rzeszy.

## Koordinacja gospodarki wojennej państw sprzymierzonych

Na posiedzeniu odbytym w ubiegły piątek w Londynie najwyższa rada wojenna sprzymierzonych powzięła doniosłe uchwały w sprawie całkowitej koordynacji poczynań gospodarczych Anglii i Francji w okresie wojny. Wpólna deklaracja sześciu ob rządów stwierdza, że na podstawie doświadczeń z poprzedniej wojny sojusznicy postanowili usugodzić nawzajem swą gospodarkę wojenną.

Koordinacja poczynań angielsko-francuskich dotyczy lońictwa, sbrojki, zaopatrzania w surowce, dostaw morskich i wspólnego prowadzenia wojny gospodarczej. Powzięte postanowienia umożliwiają jak najpełniejsze wykorzystanie źródeł surowców, środków produkcji oraz flot handlowych obu krajów. Anglii i Francji zobowiązują się ponosić wspólnie ciężary wynikające z redukcji programu importu.

Program ten ustalony będzie na przywołanej jedynie we wzajemnym porozumieniu. Wprowadzeniem w życie tych postanowień zamie się stały komitet angielsko-francuski. Deklaracja stwierdza, że zakończenie, że dżeszyc obu mocarstw w zakresie dowodzenia doprowadzenia do końca ich wspólnych wysiłków wojennych. Ustalenie wspólnych zasad organizacyjnych nastąpiło w trzecim miesiącu wojny, podczas gdy w wojnie poprzedniej stało się to w 3-cim roku.

## Konferencja międzynarodowa w sprawie uchodźców

Na zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta odbyła się w Waszyngtonie ostatnio konferencja międzynarodowa, poświęcona sprawie uchodźców. W obradach wzięli udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Holandii, Brazylii i Argentyny. Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie, jakie Stany Zjednoczone przywiązują do znalezienia tego problemu. Realizacją udział konferencji zajmuje się stały komitet międzyrządowy, który rozważa m. in. plany uzyskania dla uchodźców terenów osiedleńczych.

Udział w konferencji wzięli także przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Brazylii i Argentyny. Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie, jakie Stany Zjednoczone przywiązują do znalezienia tego problemu. Realizacją udział konferencji zajmuje się stały komitet międzyrządowy, który rozważa m. in. plany uzyskania dla uchodźców terenów osiedleńczych.

Komentarz z londyńskiej strony urzędowej zapowiada utworzenie 6-ciu komisji angielsko-francuskich: lotniczej, sbrojnej, surowców, aprowiacji, żegluga i gospodarki. Będą one organami wykonawczymi obu mocarstw. W miarę potrzeby zwoływane będą konferencje międzyministerialne angielsko-francuskie. Krajeabywające surowce, wyroby przemysłowe lub środki żywności znajdować się będą od tej chwili w obliczu jednolitej organizacji, reprezentującej oba kraje.

## 20 rocznica zwycięstwa węgierskiego rządu narodowego

W dniu 16. listopada 1919 r. obecny Regent Węgier Miklós Horthy wkradł do Budapesztu na czele wojsk narodowych, witalny entuzjastycznie przez całą ludność. Było to ostateczne zakończenie smutnego okresu rządów bolszewickich Béla Kuna, który opowiadał na pewien czas Węgry, wycieczono wojną światową i nie znajdujące nigdzie poparcia dla swych uprzednich interesów. Węgry nawiązały znowu do swych wielkich tradycji chrześcijańskich i rycerskich. Naród węgierski, aczkolwiek w zmniejszonych granicach, wrócił do spokojnej pracy i godnego życia.

W czwartek 16. b.m. jako w rocznicę tego pamiętnego dnia, prezes rady ministrów hr. Teleki złożył J. K. W. Regentowi Horthernemu gratulacje w imieniu rządu, władz i całego narodu węgierskiego. Z uwagi na przekazywany okres dziejowy Regent Horthy polecił odpowiedzieć w tym roku wszelkie uroczystości, organizowane z zachwycają z okazji tej rocznicy.

Korespondent londyński „Pester Lloyd” stwierdza, że Londyn przywiązuje do nowej organizacji olbrzymie znaczenie, przewidując, że oddział ona w sposób decydujący na ustabilizowanie się gospodarki światowej. Ustalenie obecnie wszelka konkurencja angielsko-francuska, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i handlu zagranicznego. Z drugiej strony dowiedziwo mocarstw sprzymierzonych powita całkowicie ujednolicenie metod produkcji, zakupu i dystrybucji, jako zapowiedź poważnego zmniejszenia potencjału wojennego sojuszników.

salutacyjnej kowalicki z Finlandią, która po zwycięstwie rokośnie mobilizowała ant trachę nie słamać w swą zdecydowaną woń obronnej. Całe społeczeństwo ożywione jest doskonałym duchem, wznosząc daleko po-świętą ofiarę na czele obywateli. Rozpierała przez rząd 500-milionowa polszczyka pokryła została z dużą nadwyżką.

Minister finansów Tanner oświadczył, że kraj całkowicie poddał swym ciężarom, jakich wymaga sytuacja. Jeśli więc Moskwa siłownie ma nadzieję rozstrzygnąć konflikt dzięki swojemu nerwowi i — uwiecznieniu gospodarczemu Finlandii, to spókoj jej może gorzej samów. Tem więcej, że pod względem gospodarczym Finlandia liczy-

wała nie tylko na siebie, lecz również na pomoc sprzymierzonych państw amerykańskich i a przedsięwziętym Stanów Zjednoczonych, gdzie Finlandia ciarę się wielką sympatją, jako pólny kraj, który pomobilizuje spłacać dżeszyc obcy wojenne, gdy nawet wzięcia mocarstwa zaprzęży regulowanie swych zobowiązań.

Rycina 2.

„Wieści Polskie”, nr 7 z 22 listopada 1939 roku

utrzymywany na szczególnie wysokim poziomie a powstający „własnymi siłami”. Z czasem stał się także wzorem dla podobnych działów w innych pismach naddunajskiego uchodźstwa.

### 3.

„Wieści Polskie”, stanowiące podstawowe źródło informacji dla całego środowiska uchodźczego na Węgrzech, z natury rzeczy w r. 1939 najwięcej uwagi poświęcały, w miarę możliwości zdobycia danych i zaakceptowania ich przez węgierską cenzurę, wojenno-politycznym aktualiom współczesnej Europy i losom okupowanych ziem polskich.

Trwająca na froncie zachodnim „dziwna wojna” Francji i Wielkiej Brytanii z Niemcami nie stwarzała zbyt wielu okazji do popisów dziennikarskich nawet w postaci adaptacji i przedruków<sup>16</sup>, dlatego też pisząc o tym obszarze aktualiiw polityczno-wojennych „Wieści Polskie” przeniosły raczej punkt ciężkości na sytuację wewnętrzną Trzeciej Rzeszy oraz — zapewne najbardziej interesujące czytelników — doniesienia z ziem pod okupacją niemiecką. Z wyraźnie widoczną między wierszami mściwą satysfakcją „półtygodnik” m.in. dość obszernie donosił — za oficjalną prasą Rzeszy i prasą szwajcarską — o wprowadzonym tam ze względów wojennych nowym systemie kartek na żywność oraz ściśle reglamentowanych zezwoleniach na nabywanie odzieży i obuwia<sup>17</sup>. Rozpisywano się też o nieudanym zamachu na Adolfa Hitlera, podjętym w Monachium 8 XI 1939 r. a przygotowanym — według propagandy hitlerowskiej — przez wywiad brytyjski w porozumieniu ze skłóconym z führerem a przebywającym na emigracji przywódcą tzw. „lewicy” nazistowskiej Otto Stasserem<sup>18</sup>. Wiadomości z Protektoratu Czech i Moraw nie pozostawiały wątpliwości, że jakkolwiek autonomia tego tworu administracyjnego w ramach Trzeciej Rzeszy jest całkowitą fikcją, a każdy przejaw czeskiego oporu spotka się z bezwzględna i brutalna reakcja władz

<sup>16</sup> Por. m.in. *Chamberlain odpowiada Ribbentropowi. „Niemcy muszą ponieść odpowiedzialność za wojnę i wszystkie jej następstwa”*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 1; *Olbrzymia koncentracja wojsk na Zachodzie. Zaniepokojenie krajów neutralnych*, tamże 1939, nr 1, s. 3; *Na froncie zachodnim — wyczekiwania i obserwacje*, tamże 1939, nr 6, s. 1; *Front zachodni — rozszerzenie i przedłużenie Linii Maginota*, tamże 1939, nr 11, s. 3; *Zaostrzenie się wojny morskiej*, tamże 1939, nr 8, s. 3; *Front zachodni. Niemcy obostrzyli wojnę morską — Anglicy obsadzili część frontu*, tamże 1939, nr 14, s. 3.

<sup>17</sup> *Życie codzienne w Niemczech*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 3.

<sup>18</sup> *Zamach bombowy na Hitlera. 7 osób zabitych, 60 rannych*, „Wieści Polskie” 1939, nr 4, s. 1; *Po zamachu na Hitlera*, tamże 1939, nr 5, s. 3; *Echa zamachu na Hitlera*, tamże 1939, nr 6, s. 2; *Aresztowanie sprawcy zamachu na Hitlera*, tamże 1939, nr 8, s. 2; *Po zamachu monachijskim. Niemcy podtrzymują oskarżenia przeciwko Anglii*, tamże 1939, nr 9, s. 2.

niemieckich<sup>19</sup>. Doniesienia z ziem polskich pod niemiecką okupacją, oprócz podstawowych danych o dokonanych przez Rzeszę i ZSRR podziałach terytorialnych<sup>20</sup>, beznamiętnie i bez komentarzy, ale licząc na domyślność i własne oceny czytelników — za prasą Rzeszy — eksponowały represje wobec miejscowej ludności, akcje przesiedleńcze i postępującą nędzę<sup>21</sup>. Donoszono również o głośnym aresztowaniu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>22</sup> oraz o początkach zbrojnego ruchu oporu<sup>23</sup>. Ciekawe, że zaczynano jakby dostrzegać pewną odmienność polityki niemieckiej na przeznaczonych do natychmiastowego zniemczenia ziemiach bezpośrednio przyłączonych do Rzeszy oraz pozostałych, w „Więściach Polskich” w r. 1939 nie używano jednak w odniesieniu do tych drugich terminu Generalne Gubernatorstwo (choć istniało już od 12 X 1939 r., czyli przed uruchomieniem „półtygodnika”). Można w tym dostrzec gest manifestacyjnego nieuznawania decyzji okupanta i jego terminologii administracyjnej. Publikowano natomiast plotki o niemieckich zamiarach utworzenia na Lubelszczyźnie wydzielonego „rezerwatu” żydowskiego<sup>24</sup>.

Wiadomości o Związku Radzieckim, jego polityce i jego okupacji ziem polskich było zdecydowanie mniej. Koncentrowały się głównie na zbliżeniu radziecko-hitlerowskim i ekspansjonistycznej polityce radzieckiej<sup>25</sup>, której szczególnie eksponowanym na łamach „Więści Polskich” wyrazem było zaatakowanie przez ZSRR Finlandii (tzw. „wojna zimowa” rozpoczęta 30 XI 1939 r.)<sup>26</sup>. Informacje z ziem

---

<sup>19</sup> Por. m.in. : „Przeznaczenie narodu czeskiego”. *Minister von Neurath o stosunkach w protektoracie*, „Więści Polskie” 1939, nr 1, s. 4; *Egzekucje i aresztowania w Czechach*, tamże 1939, nr 7, s. 1; *Sytuacja w protektoracie*, tamże 1939, nr 8, s. 3.

<sup>20</sup> *Jak biegnie linia demarkacyjna w Polsce*, „Więści Polskie” 1939, nr 15, s. 3.

<sup>21</sup> Przykładowo: *Akcja wysiedlania Polaków z dzielnic zachodnich*, „Więści Polskie” 1939, nr 1, s. 1; *Kroki niemieckie na Pomorzu*, tamże 1939, nr 1, s. 2; *Sytuacja w Warszawie*, tamże 1939, nr 2, s. 2; *Szef policji niemieckiej kieruje kolonizacją niemiecką w Polsce*, tamże 1939, nr 3, s. 2; *Łódź jako miasto [!] „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej”*. *Płynność granic administracyjnych na terenie okupacji*, tamże 1939, nr 6, s. 3; *Wprowadzenie sądów doraźnych w Polsce*, tamże 1939, nr 8, s. 3; *„Bezpieczeństwo w Polsce”*, tamże 1939, nr 9, s. 3; *Co słyszeć w Warszawie*, tamże 1939, nr 11, s. 2; *Groźba klęski głodowej w Polsce*, tamże 1939, nr 16–17, s. 6; *Represje przeciw wyższemu duchowieństwu w Lublinie*, tamże 1939, nr 16–17, s. 6.

<sup>22</sup> *Aresztowanie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Więści Polskie” 1939, nr 10, s. 2. Por. także: *Uniwersytety angielskie o aresztowaniu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, tamże 1939, nr 18, s. 2.

<sup>23</sup> *Walki partyzanckie na ziemiach polskich*, „Więści Polskie” 1939, nr 10, s. 2.

<sup>24</sup> Por. *Żydowski „rezerwat” w Polsce*, „Więści Polskie” 1939, nr 1, s. 2; *Głębszy sens „rezerwatu żydowskiego” w Polsce*, tamże 1939, nr 15, s. 3.

<sup>25</sup> Por. m.in. *Tajniki polityki sowieckiej*, „Więści Polskie” 1939, nr 2, s. 1; *Sowiety odkrywają karty*, tamże 1939, nr 4, s. 3; *Mołotow i Woroszyłow jako apostołowie pokoju*, tamże 1939, nr 4, s. 3.

<sup>26</sup> Por. m.in.: *Poważny zatarg graniczny fińsko-sowiecki. Sprzeczne wersje Moskwy i Helsinek*, „Więści Polskie” 1939, nr 9, s. 3; *Wojna fińsko-sowiecka. Sowiety zaatakowały nagle Finlandię*, tamże 1939, nr 10, s. 1; *1500 km frontu fińsko-sowieckiego*, tamże 1939, nr 11, s. 1; *Finlandia — Sowiety. Dalszy rozwój konfliktu, następstwa polityczne i militarne*, tamże 1939, nr 12, s. 1; *Finlandia walczy*

polskich pod okupacją radziecką były bardzo skromne i zwięzłe, dotyczyły przede wszystkim „wyborów”, które formalnie zdecydowały o włączeniu zajętych ziem do ZSRR, radzieckich kampanii ideologicznych na nowych obszarach i rozpoczętego tam poboru do wojska<sup>27</sup>.

Litwa interesowała redakcję „półtygodnika” tylko jako kraj, który objął w posiadanie odstąpioną mu pierwotnie zajęta przez Związek Radziecki Wileńszczyznę i stanął w obliczu różnych form oporu ludności polskiej przeciwko nowym władzom<sup>28</sup>.

O czwartym okupancie Polski — Słowacji pisano niewiele, koncentrując się na eksponowaniu — za oficjalnymi komunikatami — przyjaźni i współpracy słowacko-niemieckiej oraz donosząc o nagłaśnianych na Węgrzech aresztowaniach przedstawicieli mniejszości węgierskiej w tym kraju<sup>29</sup>. Okupację małego skrawka Polski odnotowano niewielką notką informacyjną<sup>30</sup>.

W r. 1939 uwagi „Wieści Polskich” nie przyciągały specjalnie problemy dwóch głównych sojuszników Trzeciej Rzeszy — Włoch oraz Japonii. W przypadku faszystowskich Włoch Benito Mussoliniego akcentowano — z pewną nutką uznania i sympatii — neutralność, zachowywaną póki co w toczących się działaniach wojennych<sup>31</sup>, natomiast japoński ekspansjonizm w Chinach odmalowywano zdecydowanie krytycznie, z ostrym potępieniem chińskich kolaborantów<sup>32</sup>.

Wiadomości z innych krajów, neutralnych w toczącej się aktualnie wojnie (jak Belgia, Holandia, Rumunia, Jugosławia, Watykan, Turcja), czy też pozaeuropejskich w rodzaju Stanów Zjednoczonych i Australii, zdarzały się zupełnie sporadycz-

*o wolność*, tamże 1939, nr 13, s. 1; *Sprawa Finlandii na forum Ligi Narodów. Ostre nastroje antysowieckie w Genewie*, tamże 1939, nr 14, s. 1; *Milionowa armia sowiecka grozi Finlandii. Finowie przechodzą do ofensywy*, tamże 1939, nr 14, s. 2; *Sowiety poza obrębem Ligi Narodów. W Genewie potępiono napaść na Finlandię*, tamże 1939, nr 15, s. 1; *Otto Kuusinen. Sześć fikcyjnego rządu*, tamże 1939, nr 16–17, s. 5; *Odwrót bolszewików na froncie fińskim*, tamże 1939, nr 18, s. 3.

<sup>27</sup> Por. m.in. *Wybory w Małopolsce Wschodniej*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 2; *Bolszewicy odslaniają karty*, tamże 1939, nr 10, s. 2; *Rządy sowieckie w Małopolsce*, tamże 1939, nr 2, s. 2; *Bolszewizacja Polski*, tamże 1939, nr 11, s. 2; *Rejestracja poborowych pod okupacją sowiecką*, tamże 1939, nr 15, s. 2.

<sup>28</sup> Por.: *Armia litewska obsadziła Wilno i Wileńszczyznę*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 2; *Ludność polska w Wilnie protestuje przeciwko zamierzonym wizytom*, tamże 1939, nr 3, s. 2; *Wrzenie w Wilnie trwa. Okupanci nie mogą opanować sytuacji*, tamże 1939, nr 4, s. 2; *Wilno pod dwiema okupacjami*, tamże 1939, nr 7, s. 2; *W Wilnie aresztowano 600 studentów polskich*, tamże 1939, nr 10, s. 2; *Próba zamachu bombowego w Wilnie. Liczne aresztowania młodzieży*, tamże 1939, nr 16–17, s. 4.

<sup>29</sup> *Wolność Słowacji*, „Wieści Polskie” 1939, nr 2, s. 4; *Aresztowania osobistości węgierskich w Słowacji*, tamże 1939, nr 14, s. 2.

<sup>30</sup> *Tereny włączone do Słowaczyny*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 2.

<sup>31</sup> Por. m.in. *Szeroka rekonstrukcja rządu włoskiego*, „Wieści Polskie” 1939, nr 2, s. 1; *Uroczysty obchód zwycięstwa włoskiego nad Piawą*, tamże 1939, nr 3, s. 3; *Quo vadis Italia*, tamże 1939, nr 9, s. 3.

<sup>32</sup> *Marionetki japońskie*, „Wieści Polskie” 1939, nr 16–17, s. 4.

nie i dotyczyły raczej spraw marginalnych, przynajmniej z doraźnej perspektywy uchodźców polskich<sup>33</sup>.

Zaskakująco niewiele uwagi poświęcono — co może wydawać się swoistym paradoksem (a może wyrazem redakcyjnej ostrożności?) — współczesnym Węgrom i ich polityce. Ograniczano się niemal wyłącznie do kwestii ceremonialnych i galowych związanych z kultem panującego regenta Miklósa Horthyego<sup>34</sup>. Niewielką notę poświęcono także świeżo pozyskanej przez Węgry w czerwcu 1939 r. Rusi Zakarpackiej, sielankowo prezentując stosunki panujące tam jakoby pod nową władzą i eksponując dokonania ekonomiczne i oświatowe<sup>35</sup>. Jedyny wyjątek stanowiło doniesienie o referowanych w parlamencie głównych założeniach najnowszej polityki węgierskiej, która — według ówczesnego ministra spraw zagranicznych Istvána Csáky — wspierała się na filarach obrony niezależności państwa oraz obrony tzw. *Patrimonium Hungariae* (Węgrów zamieszkałych zagranicą), przyjaźni i współpracy z Niemcami oraz jednocześnie, wobec nieuczestniczenia Węgień w działaniach wojennych, kontynuowaniu poprawnych stosunków z Francją i Wielką Brytanią<sup>36</sup>.

„Wieści Polskie” starały się w miarę możliwości trzymać rękę na pulsie w zakresie informacji o poczynaniach nowych władz RP na emigracji. Ukonstytuowały się one w zasadzie jeszcze przed powstaniem „Wieści” (prezydent Władysław Raczkiewicz i premier Władysław Sikorski działali od 30 IX 1939 r., jedynie stanowiąca namiastkę parlamentu Rada Narodowa RP została powołana dopiero 9 XII 1939 r.), stąd ich istnienie traktowane było w „półtygodniku” jako fakt oczywisty i niewymagający bliższych komentarzy. Prezydentowi Raczkiewiczowi w interesującym nas tu okresie poświęcono uwagę trzy razy, eksponując raczej jego działania o charakterze kurtuazyjno-propagandowym. Już pierwszy numer „Wieści” informował z przesadną afektacją i na pierwszej stronie o wymianie okolicznościowych telegramów między Raczkiewiczem a prezydentem USA Franklinem Delano Rooseveltem związanych z amerykańskimi obchodami ku czci Kazimierza Pułaskiego<sup>37</sup>, w nieodległej przyszłości nagłośniono też listopadową grzecznościową wymianę cytowanych *in extenso* listów o wzajemnym szacunku i przyjaźni między prezyden-

<sup>33</sup> Przykładowo: *Miliardowe zamówienia w Ameryce po zniesieniu zakazu wywozu broni*, „Wieści Polskie” 1939, nr 3, s. 1; *Turecja jest wierna danemu słowu — stwierdza prezydent İsmet İnönü*, tamże 1939, nr 5, s. 3; *Przygotowania wojenne Australii*, tamże 1939, nr 5, s. 3; *Holandia, Belgia, Szwajcaria w pogotowiu obronnym*, tamże 1939, nr 5, s. 1; *Ojciec święty o sprawiedliwym i trwałym pokoju*, tamże 1939, nr 18, s. 1.

<sup>34</sup> M.in. *Mowa regenta Horthy’ego. Węgry święcą dzień lotnictwa*, „Wieści Polskie” 1939, nr 4, s. 1; *20 rocznica zwycięstwa węgierskiego rządu narodowego*, tamże 1939, nr 7, s. 1; *Imieniny J. W. Regenta Węgień*, tamże 1939, nr 12, s. 1.

<sup>35</sup> *Ruś Zakarpacka pod rządami węgierskimi*, „Wieści Polskie” 1939, nr 8, s. 3.

<sup>36</sup> *Exposé hr. Csáky węgierskiego min.[instra] spraw zagr.[anicznych]*, „Wieści Polskie” 1939, nr 8, s. 2.

<sup>37</sup> *Wymiana telegramów prezydentów Ameryki i Polski*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 1.

tem RP a królem brytyjskim Jerzym VI<sup>38</sup>. Większe znaczenie praktyczne zdawał się mieć zdecydowanie wykraczający poza dyplomatyczną kurtuazję grudniowy apel prezydenta Raczkiewicza do narodu polskiego, ogłoszony na falach radia paryskiego, a streszczony przez „Wieści” 9 XII 1939 roku. Prezydent zapowiadał tu powołanie uchodźczej namiastki parlamentu w postaci Rady Narodowej, oddawał hołd bojownikom kampanii wrześniowej ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy, Westerplatte, Helu i Modlina, zapowiadał dalsze toczenie wojny z Niemcami do zwycięskiego końca, mgliście obiecywał daleko idące reformy społeczne w przyszłej wyzwolonej ojczyźnie opartej na współdziałaniu „warstwy chłopskiej, patriotycznych robotników i inteligencji pracującej” i na zrównaniu wszystkich obywateli bez względu na narodowość i wyznanie, z wyjątkiem mniejszości niemieckiej, która miała być całkowicie wysiedlona z państwa polskiego<sup>39</sup>.

Od najwcześniejszych numerów „półtygodnika” w miarę możliwości informowano także o działaniach rządu gen. Władysława Sikorskiego we francuskim Angers, jakkolwiek nieco więcej ze zrozumiałych względów oszczędnych szczegółów o jego powstaniu, składzie i siedzibie pojawiło się dopiero od schyłku listopada 1939 roku<sup>40</sup>. Czytelnik dowiadywał się m.in. o dyplomatycznych protestach nowego rządu przeciwko podziałowi okupowanych ziem polskich między Rzeszę a Związek Radziecki<sup>41</sup> i przeciwko włączeniu części terytorium polskiego bezpośrednio w granice Niemiec<sup>42</sup>. 11 XI 1939 r. (data zapewne nieprzypadkowa) „Wieści Polskie” opublikowały odezwę Władysława Sikorskiego do uchodźców, w której w imieniu rządu zapewniał o zamiarze otoczenia opieką — w miarę skromnych środków — wszystkich polskich przymusowych powrzesniowych emigrantów poza krajem, informował o priorytetach dla tworzącej się Armii Polskiej we Francji i apelował „do wszystkich Polaków, aby zaniechali swarów i niesnasek i nie doszukiwali się w rozgoryczeniu winnych wytworzonej sytuacji”<sup>43</sup>. Periodyk m.in. informował o oficjalnej wizycie premiera Sikorskiego i ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego w Wielkiej Brytanii poświęconej — jak pisano enigmatycznie „reorga-

<sup>38</sup> *Wymiana listów między Prezydentem Polski a Królem W.[ielkiej] Brytanii*, „Wieści Polskie” 1939, nr 5, s. 2.

<sup>39</sup> *Apel Pana Prezydenta RP Wł. Raczkiewicza do narodu polskiego*, „Wieści Polskie” 1939, nr 12, s. 3.

<sup>40</sup> Por.: *Jak powstał nowy rząd polski*, „Wieści Polskie” 1939, nr 7, s. 3; *Cztery akry nad Loarą*, tamże 1939, nr 8, s. 1; *Pierwsze posiedzenie rządu polskiego w Angers*, tamże 1939, nr 9, s. 2; *Dokładny skład rządu polskiego*, tamże 1939, nr 13, s. 3.

<sup>41</sup> *Energiczny protest Polski przeciwko podziałowi kraju na tzw. „strefy wpływów”*, „Wieści Polskie” 1939, nr 3, s. 3.

<sup>42</sup> *Polskie protesty przeciwko bezprawnemu włączeniu do Rzeszy ziem zachodnich*, „Wieści Polskie” 1939, nr 4, s. 1.

<sup>43</sup> *Odezwa Rządu Polskiego do uchodźców*, „Wieści Polskie” 1939, nr 4, s. 2.



nizacji polskich sił zbrojnych<sup>44</sup> oraz — za prasą szwajcarską — o nowym układzie między rządami Francji, Wielkiej Brytanii i Polski, na mocy którego Francja i Wielka Brytania wzięły na siebie koszty utrzymania Polskich Sił Zbrojnych<sup>45</sup>. Zwracano uwagę na przybierającą postać konferencji prasowych i oświadczeń aktywność Augusta Zaleskiego oraz ministrów bez teki Mariana Seydy i Aleksandra Ładosia<sup>46</sup>, eksponowano wreszcie rolę nowo uruchomionej za zgodą władz francuskich polskiej rozgłośni radia paryskiego jako ważnego kanału przepływu informacji rządowych dla okupowanego kraju i diaspory wojennej<sup>47</sup>.

Dosłownie od pierwszego numeru „Wieści Polskie” pisały także o organizujących się od nowa we Francji Polskich Siłach Zbrojnych i działaniach Władysława Sikorskiego jako Wodza Naczelnego, akcentując zwłaszcza rolę marynarki wojennej<sup>48</sup>.

Poza dotyczącymi Polski wiadomościami, w miarę możliwości najnowszymi, „półtygodnik” uruchomił także swoisty cykl różnego typu reminiscencji z tak niedawno minionej kampanii wrześniowej, na który składały się adaptacje publikacji obcych, przedruki lub streszczenia wywiadów oraz prywatne wspomnienia. Już w pierwszym numerze omówiono (za londyńskim „Timesem”) w siedmiu punktach — wbrew pomniejszającej propagandzie hitlerowskiej — znaczenie kampanii wrześniowej dla „wspólnych działań sojuszniczych” w toczącej się wojnie<sup>49</sup>. W kilku materiałach eksponowano rolę oblężenia Warszawy<sup>50</sup>, pojawiło się też wspomnienie z wrześniowych losów Lwowa<sup>51</sup>. Opublikowano skróty lub omówienia wywiadów przeprowadzonych z wybitnymi postaciami pierwszego planu działań — gen. Kazi-

---

<sup>44</sup> *Premier Sikorski i minister spraw zagranicznych Zaleski w Londynie*, „Wieści Polskie” 1939, nr 6, s. 1.

<sup>45</sup> *Nowy układ między rządami Anglii, Francji i Polski*, „Wieści Polskie” 1939, nr 14, s. 3.

<sup>46</sup> *Min. Zaleski odpowiada Ribbentropowi*, „Wieści Polskie” 1939, nr 5, s. 11; *Minister Seyda informuje prasę zagraniczną w Paryżu*, tamże 1939, nr 7, s. 2; *Minister Ładoś do chłopów polskich*, tamże 1939, nr 9, s. 2; *Oświadczenie min. Zaleskiego*, tamże 1939, nr 13, s. 3.

<sup>47</sup> *Otwarcie rozgłośni polskiej we Francji. Mowa premiera Wł. Sikorskiego*, „Wieści Polskie” 1939, nr 15, s. 3.

<sup>48</sup> Por. m.in.: *Defilada oddziałów nowej Armii Polskiej przed premierem gen. Sikorskim*, „Wieści Polskie” 1939, nr 4, s. 2; *Kontrtorpedowce polskie spisują się doskonale*, tamże 1939, nr 4, s. 2; *Trzy kontrtorpedowce polskie i dwie łodzie podwodne walczą u boku sprzymierzonych flot wojennych*, tamże 1939, nr 6, s. 3; *Pierwszy rozkaz Wodza Naczelnego do Armii Polskiej*, tamże 1939, nr 8, s. 1; *General Sikorski wśród polskich marynarzy*, tamże 1939, nr 8, s. 1; *Pierwsi podchorążowie i podoficerowie z uchodźstwa*, tamże 1939, nr 11, s. 3; *Marynarka polska zatopiła dwie łodzie podwodne*, tamże 1939, nr 12, s. 3; *Lotnictwo polskie*, tamże 1939, nr 14, s. 2.

<sup>49</sup> *Wkład Polski do wojny*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 1.

<sup>50</sup> *Epos bohaterstwa i poświęcenia. Trzy fazy oblężenia Warszawy*, „Wieści Polskie” 1939, nr 5, s. 3; *Wygląd Warszawy w ostatnim dniu oblężenia*, tamże 1939, nr 6, s. 2; *Dokumenty fotograficzne mówią*, tamże 1939, nr 6, s. 2.

<sup>51</sup> *Leopolis semper Fidelis*, „Wieści Polskie” 1939, nr 14, s. 3.

mierzem Sosnkowskim<sup>52</sup> i byłym ambasadorem RP w Berlinie Józefem Lipskim<sup>53</sup>. Ukazała się też refleksja o opiece nad rannymi w niedawno minionych bojach<sup>54</sup>. Najprawdopodobniej z wojenną przeszłością któregoś z redaktorów „Wieści Polskich” należy wiązać ogłoszone anonimowo obszerne i treściwe wspomnienie z pracy rozgłośni radiowej Warszawa II przy ul. Zielnej 25, która zamilkła dopiero w momencie kapitulacji stolicy<sup>55</sup>.

#### 4.

Jak już wspomniano, specyficznym „wyróżnikiem” „Wieści Polskich” była stała obecność na ich łamach wszelkiego rodzaju *hungariców* i *polono-hungariców*, redakcja wychodziła bowiem z założenia, że uchodźcy polscy nie mogą zasklepiać się jedynie we własnym świecie i winni otrzymać solidną porcję wiedzy o kraju, który zechciał im udzielić gościny i o polsko-węgierskich relacjach w przeszłości. Niewyodrębniony formalnie i graficznie dział był otoczony szczególną troską zespołu i wyróżniał się wysokim poziomem merytorycznym. Już w drugim numerze zaczął się ukazywać trzyodcinkowy popularny zwięzły zarys dziejów Węgier, doprowadzony do czasów współczesnych i zgodnie z aktualnymi trendami węgierskiej polityki eksponujący przede wszystkim krzywdy doznane przez państwo węgierskie w wyniku postanowień traktatu w Trianon (1920)<sup>56</sup>. Wzajemnemu wspieraniu się narodu polskiego i węgierskiego w walkach narodowowyzwoleńczych XIX i XX w. poświęcone były szkice o polskim bohaterze węgierskiej Wiosny Ludów gen. Józefie Bemie<sup>57</sup> oraz o 400 węgierskich ochotnikach służących w czasie I wojny światowej w Legionach Polskich<sup>58</sup>. Węgierskich fascynacji Polską dotyczył szkic w enumeracyjny sposób rejestrujący wybrane wiersze węgierskich poetów XIX w. poruszających polskie tematy (wykorzystano tu utwory takich autorów, jak Mihály Vörösmarty, Sándor Petőfi, János Arany, Gustav Csengery, Koloman Tóth, Mihály

<sup>52</sup> *Wywiad z gen. Sosnkowskim*, „Wieści Polskie” 1939, nr 2, s. 2.

<sup>53</sup> *Rozmowa z Józefem Lipskim*, „Wieści Polskie” 1939, nr 8, s. 2.

<sup>54</sup> *Ranni*, „Wieści Polskie” 1939, nr 18, s. 2.

<sup>55</sup> *„Warszawa II” trwa*, „Wieści Polskie” 1939, nr 16–17, s. 4–5. Najprawdopodobniej autorem tego tekstu był rzeczywiście zatrudniony we wrześniu 1939 r. w rozgłośni Warszawa II, a w grudniu tegoż roku przerzucony przez Słowację na Węgry dziennikarz Józef Winiewicz, niebawem następcą Jana Ulatowskiego na stanowisku redaktora naczelnego „Wieści Polskich”.

<sup>56</sup> *Od Arpadów do regencji tysiąc lat dziejów korony św. Stefana*, „Wieści Polskie” 1939, nr 2, s. 2; nr 3, s. 2; nr 5, s. 2.

<sup>57</sup> *Wigilia gen. Bema na Węgrzech*, „Wieści Polskie” 1939, nr 16–17, s. 3.

<sup>58</sup> *Węgrzy w Legionach Polskich*, „Wieści Polskie” 1939, nr 7, s. 2.

Tompa i Sándor Endrődi)<sup>59</sup>. Być może spod pióra któregoś z członków redakcji „Wieści” spłynęło niepodpisane zabawne i ciepłe wspomnienie szkolne z r. 1925, którego autor, bawiący wówczas z wycieczką szkolną w Rzymie, porozumiewał się ze spotkaną tam młodzieżą węgierską... po łacinie<sup>60</sup>. Zapoczątkowany w ten sposób w r. 1939 dział różnorodnych *hungaricóv* miał się potem w dalszych dziejach „Wieści” stale rozrastać i wzbogacać.

„Półtygodnik” z oczywistych względów służył także wewnętrznym sprawom polskiego wojennego uchodźstwa, rejestrował jego problemy i omawiał działalność kolejnych powstających struktur oraz instytucji. Trzeba podkreślić, że pismo miało wyraźną wizję profilu, któremu winien odpowiadać uchodźca wojenny w specyficznych realiach węgierskich i starało się usilnie propagować zasady swojego „kanonu” postępowania, sprecyzowanego w cyklu artykułów wstępnych pod ogólnym nośnym hasłem „Emigracja nie jest urlopem!”. „Kanon” ten opierał się on na następujących filarach: troski o umacnianie i rozszerzanie poczucia odpowiedzialności za siebie i innych, niepoddawania się rozpacz i umiejętności urządzenia się w realnych trudnych warunkach, przejawiania inicjatyw realizowanych w przeobrażeniu wewnętrznym i czynie (a nie w powtarzaniu przebrzmiałych sanacyjnych haseł skompromitowanych przez klęskę wrześniową), wreszcie — aktywnej współpracy z szerokim wachlarzem tworzących się na Węgrzech struktur uchodźczych (samopomocowo-ekonomicznych, kulturalno-oświatowych, sportowych)<sup>61</sup>. Przyszłość pokazała, że ów idealny wzorzec w niejednym odbiegał od rzeczywistych postaw społeczności uchodźczej i „Wieściom Polskim” nieraz przyszło poddawanie jej krytyce — ale to wykraczało już poza interesujący nas tu czas redakcji Jana Ulatowskiego.

Pismo skupiało znaczną część uwagi na rejestrowaniu i dokumentowaniu życia uchodźczego, co robiono zrazu (przeważnie na czwartej kolumnie) w postaci zwięzłych komunikatów i ogłoszeń, z czasem zaś — obszerniejszych sprawozdań, omówień czy recenzji, dotyczących zarówno „centralnych” wydarzeń i struktur w Budapeszcie, jak i przedsięwzięć w lokalnych obozach wojskowych i cywilnych. Stosunkowo najwcześniej, już od pierwszego numeru „Wieści Polskich”, zaczęto rejestrować organizację i pierwsze działania Sekcji Lekarzy Polskich przy Węgierskim Czerwonym Krzyżu, skupiającej wszystkich lekarzy-uchodźców, a mającej za zadanie organizację pomocy medyczno-sanitarnej w uchodźczych obozach wojskowych i cywilnych, organizację centralnej poradni lekarskiej dla Polaków, zaopa-

<sup>59</sup> *Polska w poezji węgierskiej*, „Wieści Polskie” 1939, nr 6, s. 3.

<sup>60</sup> *Magnus dolor mihi fit. Wspomnienie z pierwszego spotkania z Węgrami*, „Wieści Polskie” 1939, nr 13, s. 2.

<sup>61</sup> „Kanon” zestawiony na podstawie następujących artykułów wstępnych: *Emigracja nie jest urlopem*, „Wieści Polskie” 1939, nr 9, s. 1; *Szkola organizacji*, tamże 1939, nr 10, s. 1; *O wysiłek codzienny*, tamże 1939, nr 11, s. 1; *Prace obozowe*, tamże 1939, nr 12, s. 1; *Konieczność przemian wewnętrznych*, tamże 1939, nr 15, s. 1; *W górę serca!*, tamże 1939, nr 16–17, s. 2.

trywanie potrzebujących w leki oraz w razie potrzeby wydawanie skierowań do węgierskich szpitali i klinik<sup>62</sup>. Bardzo wcześnie zaczęto też dokumentować (również w postaci obszerniejszych relacji) przejawy życia religijnego<sup>63</sup>.

„Wieści Polskie” stały się także swoistą trybuną oraz „tablicą ogłoszeń” ważnych dla społeczności organizacji samopomocowo-charytatywnych, takich jak efemeryczne i ściśle ze sobą współpracujące Polskie Biuro Opieki nad Uchodźcami oraz polonofilskie węgierskie Towarzystwo Węgiersko-Polskie<sup>64</sup>, które 14 XII 1939 r. zjednoczyły się w jednolity i bardzo sprawny logistycznie Węgiersko-Polski Komitet Pomocy Uchodźcom, kierowany zrazu przez ogromnie zasłużoną w akcji pomocy Polakom hr. Jozsefine Károlyi (która udzieliła pismu wywiadu)<sup>65</sup>, a także Amerykański Komitet Pomocy Uchodźcom — YMCA (wbrew nazwie był *de facto* organizacją polską i kierowaną przez Polaków; szybko przyjęła się i była powszechnie stosowana nowsza wersja nazwy: Amerykański Komitet Pomocy Polakom)<sup>66</sup> oraz Angielski Komitet Pomocy Polakom<sup>67</sup>. Z niewiadomych powodów „Wieści Polskie” nie zauważyły jednak wówczas powstania — z perspektywy czasu najważniejszej — struktury uchodźczej, jaka okazał się zawiązany w listopadzie, a faktycznie działający od grudnia 1939 r. Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech na czele z Henrykiem Sławikiem. Pismo starało się także aktywizować i promować nie tylko stołeczny Budapeszt (gdzie mieściły się centrale wszystkich instytucji i organizacji uchodźczych), ale także prowincjonalne obozy uchodźcze, chętnie zamieszczając krótkie informacje i korespondencje o ich życiu i pracy. W interesującym nas tu okresie listopada i grudnia 1939 r. zamieszczono takie wiadomości o obozach w Magyarcsanád, Kisbodak, Leva, Jolsva i Leányfalu<sup>68</sup>.

Specyficzne realia węgierskie sprawiły, iż w celu niedrażnienia cenzury oraz niesprawiania kłopotów gospodarzom periodyki uchodźcze z czasem skoncentrowały się na „bezpiecznej” tematyce kulturalno-artystycznej, z natury rzeczy odnoszącej się przede wszystkim do własnej aktywności środowiska w tym zakresie. Stąd dość staranna rejestracja oraz sprawozdawczość z uchodźczych imprez kulturalnych i omawianie działalności rodzących się struktur i organizacji tego typu, dodajmy od

<sup>62</sup> Por. komunikaty informacyjno-organizacyjne (przeważnie pt. *Sekcja Lekarzy Polskich*) zamieszczone w „Wieściach Polskich” 1939, nr 1, 5, 7, 9, 11, 12, 15.

<sup>63</sup> Por.: *Spowiedź w Budapeszcie*, „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 4; *Msza w Győr*, tamże 1939, nr 2, s. 4; *Pasterka w kościele polskim w Budapeszcie*, tamże 1939, nr 15, s. 4; *Jak kolonia polska w Budapeszcie obchodzi Święta Bożego Narodzenia*, tamże 1939, nr 16–17, s. 2; *Wigilia uchodźcza w Budapeszcie*, tamże 1939, nr 18, s. 4.

<sup>64</sup> Por. komunikaty: „Wieści Polskie” 1939, nr 2, s. 4; nr 5, s. 4; nr 6, s. 4; nr 7, s. 4.

<sup>65</sup> *Węgiersko-Polski Komitet Pomocy Uchodźcom*, „Wieści Polskie” 1939, nr 14, s. 4; *Komitet Opieki zamiast Biura Opieki i Towarzystwa*, tamże 1939, nr 15, s. 4.

<sup>66</sup> *Amerykański Komitet Pomocy Uchodźcom YMCA*, „Wieści Polskie” 1939, nr 5, s. 4.

<sup>67</sup> *Oczy całego świata zwrócone są na emigrację polską*, „Wieści Polskie” 1939, nr 10, s. 4.

<sup>68</sup> Por.: „Wieści Polskie” 1939, nr 4, s. 4; nr 5, s. 4; nr 13, s. 4; nr 15, s. 4.

razu, iż w żadnym innym późniejszym periodyku diaspory naddunajskiej nie prowadzona tak systematycznie, jak w „Wieściach Polskich”. W okresie redakcji Jana Ulatowskiego obserwujemy już początki takiego przemieszczania akcentów z polityki na kulturę.

Już w pierwszym numerze zamieszczono anons, wzywający przebywających na Węgrzech uchodźców — członków Związku Artystów Scen Polskich do nawiązania kontaktów z redakcją<sup>69</sup>. Jego konsekwencją stało się spotkanie grupy aktorskiej, która — działając pod patronatem wspomnianego już wyżej Amerykańskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom YMCA — zorganizowała się w tzw. Polski Teatr Objazdowy z byłym aktorem warszawskim Wojciechem Wojteckim na czele. W skład zespołu poza jego kierownikiem weszli początkowo Mieczysław Gielniewski, Janina Kraszewska, Roman Niewiarowicz, Jan i Janina Niwińscy, Artur Socha, Popielska i Żabczyński (imiona dwóch ostatnich osób nieustalone). Zespół, ewidentnie przeliczając się z siłami i możliwościami, pragnął rozpocząć swoją działalność premierą *Grubych ryb* Michała Bałuckiego i sztuki Niewiarowicza *Kochanek to ja*, ale do tego, jak pokazała najbliższa przyszłość, ostatecznie nie doszło. W okresie redakcji Jana Ulatowskiego „Wieści Polskie” wytrwale kibicowały zespołowi i w nadziei na zapowiadane premiery systematycznie podsycaly ciekawość potencjalnych widzów<sup>70</sup>.

Jedyną polską instytucją kulturalną w Królestwie Węgier, która wywodziła swój rodowód jeszcze z czasów przedwojennych, był powołany na kilka miesięcy przed rozpoczęciem działań wojennych afiliowany przy Poselstwie RP w Budapeszcie Instytut Polski, placówka kulturalno-oświatowa kierowana przez lektora języka polskiego Uniwersytetu Budapeszteńskiego im. Pétera Pázmányego Zbigniewa Załęskiego, mająca za zadanie popularyzację kultury polskiej wśród Węgrów, opiekę nad polskimi studentami oraz nadzór merytoryczny nad nauczaniem na Węgrzech języka polskiego na szczeblu wyższym i średnim. W zaistniałej sytuacji placówka ta nie przerwała swojej aktywności i szybko stała się jednym z najprężniejszych ogniw życia intelektualnego i artystycznego wojennego uchodźstwa. Instytut Polski pospieszenie zorganizował (we współpracy z Polskim Biurem Opieki nad Uchodźcami) pierwszą „centralną” imprezę propagandowo-kulturalną tutejszej zbiorowości emigranckiej — akademię okolicznościową w 109. rocznicę wybuchu powstania listopadowego (29 XI 1939), będącą przede wszystkim manifestacją zbiorowej polskiej obecności na Węgrzech. „Wieści Polskie” — w przyszłości wiernie towarzyszące kolejnym przedsięwzięciom Instytutu — relacjonowały:

<sup>69</sup> *Uwaga artyści!* „Wieści Polskie” 1939, nr 1, s. 4.

<sup>70</sup> Por.: *Polski Zespół Teatralny na Węgrzech*, „Wieści Polskie” 1939, nr 3, s. 4; *Polskie Teatr Objazdowy na Węgrzech*, tamże 1939, nr 9, s. 4; *Polski Teatr Objazdowy*, tamże 1939, nr 11, s. 4; *Polski Teatr Objazdowy*, tamże 1939, nr 16–17, s. 8. Bliższe szczegóły o teatrze zob.: S. Piekariski, *Polskie orły nad Dunajem. Twórczość sceniczna żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 130–141 (rozdz. IV: *Żołnierski Teatr Objazdowy*).

Na akademię przybyli ks. biskup [Karol] Radoński, sekretarz Poselstwa RP Szczeniowski, prezes [Węgierskiego] Tow. im. Adama Mickiewicza b. min. [György] Lukács, prezes Towarzystwa Węgiersko-Polskiego Okolicsányi, radca min. Jovorniczky, konsul [Józef] Zarański. Chór polski odśpiewał hymny węgierski i polski. Mgr Zbigniew Załęski, lektor uniw. [i dyrektor Instytutu Polskiego] wygłosił następnie przemówienie o czynie podchorążych przyjęte gorąco przez publiczność, art. dram. [Jan] Niwiński recytował wyjątki z *Kordiana* i *Rozmowę z piramidami* Słowackiego, przypominając, że obchód listopadowy zbiega się z 130 rocznicą urodzin wieszczka. W części muzyczno-wokalnej wystąpił p. Witold Łuczyński z Opery Warszawskiej, Henryk Strzeszewski oraz tercet Mieczysława Hubermana<sup>71</sup>.

Drugą ważną instytucją kulturalną, której „Wieści Polskie” miały systematycznie i wiernie towarzyszyć, tym razem powołaną już w uchodźczych realiach, była Świetlica Polska, stanowiąca kulturalno-oświatową i artystyczną przybudówkę Amerykańskiego Komitetu Pomocy Polakom. O jej inauguracji (mającej miejsce, według niezbyt precyzyjnych informacji, 2 lub 3 XII 1939 r.) czytamy w „półtygodniku”:

Uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej tej pożytecznej placówki zgromadziła przedstawicieli Poselstwa i Konsulatu RP, organizacji społecznych opiekujących się uchodźstwem oraz liczne grono Polaków przebywających w stolicy. Aktu poświęcenia świetlicy dokonał ks. proboszcz Wincenty Danek, wygłaszając następnie przemówienie, w którym wyraził wdzięczność twórcom nowej placówki i życzył jej rozwoju dla dobra uchodźstwa polskiego. Z kolei zabrał głos imieniem Komitetu Amerykańskiego b. min. [Stefan] Hubicki, zaznaczając, iż powstanie świetlicy jest zasługą nie tylko Komitetu Amerykańskiego, ale w dużym stopniu także Towarzystwa Węgiersko-Polskiego, które w serdecznej trosce o los uchodźców polskich nie szczędziło trudów, by doprowadzić podjęte dzieło do skutku. Trudno dziś Polakom wyrazić całą ich głęboką wdzięczność dla swoich przyjaciół i opiekunów węgierskich, mówca wyraża jednak wiarę, że odwrócą się karty historii i wtedy cały naród polski potrafi złożyć należytą podziękę. Przemówienie to przyjęte gorącymi oklaskami obecnych na salach Polaków przełożył na węgierski p. Tibor Csorba. Przemówił następnie konsul [Józef] Zarański, który złożył gorące podziękowanie narodowi amerykańskiemu za serdeczną opiekę nad uchodźstwem polskim, wznosząc okrzyk na cześć Stanów Zjednoczonych. Uroczystość zakończyło przemówienie p. Szapariego, który w imieniu Towarzystwa Polsko-Węgierskiego życzył nowej placówce pomyślnego rozwoju<sup>72</sup>.

<sup>71</sup> *Akademia listopadowa w Budapeszcie*, „Wieści Polskie” 1939, nr 10, s. 3. Bliższe dane o Instytucie Polskim zob. K. Woźniakowski, *Instytut Polski w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa, naukowa i wydawnicza w latach 1939–1944*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Folia 68: Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VII pod red. H. Kosętki: *Księga Jubileuszowa Profesora Janusza Sowińskiego*, Kraków 2009, s. 112–147.

<sup>72</sup> *Otwarcie Świetlicy Polskiej w Budapeszcie*, „Wieści Polskie” 1939, nr 11, s. 4. (w tekście zachowano zgodną z ówczesną ortografią i dość powszechnie, jakkolwiek nie całkiem konsekwentnie, stosowaną w prasie okresu wojny pisownię „uchodźstwo”). Bliżej o Świetlicy Polskiej zob.: K. Woźniakowski, *Świetlica Polska w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa i artystyczna w latach*

„Wieści Polskie” zapowiadały, ewidencjonowały, a częściowo także omawiały i nagłaśniały zróżnicowane działania oraz imprezy tegoż bardzo aktywnego ośrodka, których w r. 1939 było od momentu otwarcia aż dziewięć (w tym np. uroczyste zebranie w dniu imienin regenta Węgier Miklósa Horthyego 6 XII, podwieczorek literacko-artystyczny z udziałem aktorów zespołu Wojciecha Wojteckiego 10 XII, dwa „żywe dzienniki” 14 i 21 XII, zebrania koleżeńskie uchodźców Wielkopolan, Krakowian i Lwowian 10 i 21 XII, inauguracja kursów języków obcych 21 XII, wreszcie wieczór wigilijny 24 XII i sylwestrowy 31 XII)<sup>73</sup>.

Zrazu nieśmiało i jeszcze bez dostatecznego rozeznania chaotycznych zresztą oraz rozproszonych najwcześniejszych inicjatyw „Wieści Polskie” wkroczyły także na obszar rodzącej się polskiej uchodźczej produkcji wydawniczej starając się reklamować i promować skromne jeszcze, póki co, broszurki wydawane dla potrzeb zbiorowości. W interesującym nas okresie redakcji Jana Ulatowskiego zalecano czytelnikowi tylko jedną, ale bardzo użyteczną pozycję, a mianowicie piątą i szóstą edycję rozmówek polsko-węgierskich pt. *To co najważniejsze*, ogłoszoną w listopadzie 1939 r. nakładem własnym przez Władysława Szablińskiego, lektora języka polskiego Uniwersytetu w Debrecenie:

Broszura ma 68 ściśle zadrukowanych stron i zawiera 2 500 najpotrzebniejszych słów i zwrotów. Przykłady gramatyczne umożliwiają użycie książki przy systematycznych kursach języka węgierskiego. Oryginalność broszury polega na tym, że może równocześnie służyć Węgrowi jako samouczek języka polskiego, przyczyniając się w ten sposób do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Węgrami i Polakami. Staranna forma graficzna i brak błędów korektorskich stanowią dodatkowe zalety broszury Szablińskiego, której wydanie piąte nie znajdzie się w handlu księgarskim. Należy ją zamawiać u autora. Wysyłka następuje po otrzymaniu gotówki lub za pobraniem [...] <sup>74</sup>.

W „rozhucowej” fazie dziejów „Wieści Polskich” wyjątkowo skromnie reprezentowane były na ich łamach teksty literackie, gdyż ukazało się ich (anonimowo) tylko trzy — wszystkie w podwójnym numerze świątecznym z 23–27 XII 1939 roku. Wydrukowano wówczas *Kolędę* („Podnieś rączkę, Boże dziecię”), będącą transformacją obiegowych religijno-patriotycznych wątków pieśniowych wykorzystujących częściowo tekst znanego utworu Franciszka Karpińskiego *Bóg się rodzi*, wzbogaconych o najnowsze aktualia polityczne:

---

1939–1944, [w:] *Spoleczeństwo, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane Profesor Irene Homoli-Skąpskiej*, pod red. E. Orman i G. Niecia, Kraków–Warszawa 2009, s. 569–603.

<sup>73</sup> Por. m.in.: *Polonia budapeszteńska w dniu imienin Regenta Mikołaja Horthy*, „Wieści Polskie” 1939, nr 12, s. 3; *Podwieczorek literacko-artystyczny*, tamże 1939, nr 13, s. 4; *Wigilia uchodźcza w Budapeszcie*, tamże 1939, nr 18, s. 4; *Świętlica Polska w Budapeszcie*, tamże 1940, nr 7, nr 4.

<sup>74</sup> *Nowe wydanie Szablińskiego*, „Wieści Polskie” 1939, nr 5, s. 4. Por. także: *Szoste wydanie Szablińskiego*, tamże 1939, nr 8, s. 4.

Pobłogosław tym, co w kraju  
 Jęczą dziś pod stopą wroga —  
 Matkom naszym, żonom, dzieciom  
 Wzmocnij wiarę w wszechmoc Boga  
 [...]  
 Całej zaś tułaczey braci  
 Udziel swojej Boskiej mocy,  
 Niech się w obozowej pracy  
 Duch hartuje, myśl jednoczy  
 [...]  
 Węgrów błogosław krainie,  
 Za to że w przyjaźni wierna —  
 Hojnie płac za serc daninę,  
 Za współczucie i gościnę<sup>75</sup>

Drugim utworem literackim był pisany stylizowaną gwarą śląską satyryczny wiersz *Przy żeleźnioczku*, opowiadający, jak wilk (Niemcy) i niedźwiedź (Związek Radziecki) razem zagryźli barana (Polskę) i namawiający, żeby w związku z tym wyrzucić na śmietnik lub zakonserwować w occie wszystkie stare i nienadające się do konsumpcji grzyby (w tym — co było nader przejrzystą aluzją — rydze) i poszukać nowego pasującego do barszczu „prawoczka”. W zakończeniu wyrażona została nadzieja, iż kiedyś przyjdzie czas, kiedy będąc sprawcą nieszczęść „gizdy pozdychają”<sup>76</sup>. Trzeci krótki dwuzwrotkowy i niewymyślny wierszyk — odnoszący się do (domyślnie niemieckich) min morskich — zapowiadał klęskę „chłopczyków” grających w takie „kuleczki” zamiast planowanej na r. 1940 olimpiady<sup>77</sup>. W ten skromny sposób — jeszcze bez ujawniania autorów — „Wieści Polskie” zamanifestowały swój patronat nad powoli rodzącym się własnym wierszopisarstwem naddunajskiej diaspory, czemu konsekwentnie i w nieporównanie szerszym wymiarze pozostały wierne w całych dalszych dziejach pisma.

Redakcja próbowała też aktywizować do współpracy tych czytelników, którzy nie mieli specjalnych ambicji artystycznych, ale byli zdolni do wypowiedzenia się na piśmie. 29 XI 1939 r. (a więc jeszcze w pierwszym miesiącu swego istnienia) „Wieści Polskie” poprzez obszerny anons na pierwszej stronie rozpięły konkurs na artykuł pod hasłem „O typie uchodźcy — jakim jest i jakim być powinien”. W ogłoszeniu o konkursie czytamy m.in.:

<sup>75</sup> *Kolęda*, „Wieści Polskie” 1939, nr 16–17, s. 2.

<sup>76</sup> *Przy żeleźnioczku (na śląską nutę — melodia a la Karlik)*, „Wieści Polskie” 1939, nr 16–17, s. 3. Pojawienie się tego wiersza (a może i jego autorstwo) należy zapewne łączyć z okresowym (do maja 1940) pobytem na Węgrzech popularnego śląskiego gawędziarza, satyryka i malarza Stanisława Ligonia (Karlika z „Kocyndra”).

<sup>77</sup> (inc. „Co to za potwory po morzach pływają?”), „Wieści Polskie” 1939, nr 16–17, s. 5.



Minęło już dwa miesiące od chwili, gdy na gościnnej ziemi węgierskiej powstały pierwsze obozy dla uchodźców polskich. W okresie tym wykrystalizowały się pewne formy życia i współżycia, niektóre zjawiska powtarzają się, w innych dostrzec można znamiona rozwoju w określonym kierunku. Skutkiem tego uporządkowały się i utrwaliły poglądy na wiele spraw.

Nie tylko w zorganizowanym społeczeństwie, ale także na emigracji do najważniejszych spraw należy sprawa typu człowieka, który o obliczu danej społeczności stanowi. Od tego typu zależy, co o nas mówią, od niego też zależy, jak się do nas odnoszą. Rola typu ludzkiego jest szczególnie ważna wśród naszego uchodźstwa na Węgrzech, gdzie w pewnym sensie przyszliśmy do gotowego, tj. gdzie niewątpliwa sympatia okazywana nam przez ludność stanowi kapitał — który jak każdy kapitał — trzeba mnożyć, jeżeli nie ma stopnieć.

Wychodząc z tych założeń redakcja „Wieści” postanowiła dać możliwość wypowiedzania się wszystkim, którzy poczynili w obozach i w innych skupiskach uchodźczych jakiegokolwiek cenne obserwacje i którzy z tych obserwacji umieli wyciągnąć ogólne, a także praktyczne wnioski.

Otwieramy niniejszym konkurs na artykuł o typie uchodźcy, jakim jest i jakim być powinien. Spodziewamy się, że konkurs ten postawi niejako wielkie i czyste zwierciadło przed naszą emigracją na Węgrzech i pozwoli każdemu przyjrzeć się sobie, zastanowić się nad sobą i powziąć ważne, a dla dobra naszej pracy uchodźczej płodne decyzje<sup>78</sup>.

Prace konkursowe nie przekraczające 150 wierszy należało nadsyłać do 15 XII 1939 r., na uczestników czekały nagrody ufundowane przez Polskie Biuro Opieki nad Uchodźcami (I miejsce: nagroda wartości 100 pengö, II — 50 pengö, III — 25 pengö). Rozstrzygnięcie konkursu (na który wpłynęła, zdaje się, całkiem spora liczba prac — podano jedynie, iż do „drugiego czytania” zakwalifikowało się ich 18) nastąpiło w drugiej połowie stycznia 1940 r. (a więc już w następnej fazie dziejów „Wieści Polskich”). Laureatem I nagrody został bliżej skądinąd nieznanymi Feliks Rempel z obozu Nagykanizsa, a jego artykuł doczekał się druku<sup>79</sup>. Autor nagrodzonego tekstu usiłował m.in. wskazać na różnice między XIX-wieczną emigracją polistopadową i postyczniową a współczesnym uchodźstwem, akcentował wewnętrzne skłócenie środowiska i apelował o zgodę i w jej imię o zaniechanie ostracyzmu i zaczepki wobec przedstawicieli obozu politycznego zmiecionej ze sceny poprzez klęskę wrześniową<sup>80</sup>.

<sup>78</sup> Konkurs „Wieści Polskich” na artykuł o typie uchodźcy jakim jest i jakim być powinien, „Wieści Polskie” 1939, nr 9, s. 1 (podkreśl. oryg.), też informacje powtórzone w skrócie: tamże 1939, nr 11, s. 3; nr 12, s. 4.

<sup>79</sup> Rozstrzygnięcie konkursu na artykuł o typie uchodźcy polskiego, „Wieści Polskie” 1940, nr 8, s. 3.

<sup>80</sup> F. Rempel, *Typ uchodźcy. Z teki naszego konkursu*, „Wieści Polskie” 1940, nr 9, s. 1.

\*\*\*

W grudniu 1939 r. na Węgry przedostał się doświadczony dziennikarz wielkopolski Józef Winiewicz, który na prośbę konsula generalnego RP Józefa Zarańskiego dołączył do zespołu redakcyjnego i przejął z rąk, dobrze zresztą sobie znanego, Jana Ulatowskiego funkcję redaktora naczelnego<sup>81</sup>. W dziejach „Więści Polskich” rozpoczął się nowy etap.

### Bibliografia

- Antoniewicz Z., *Uchodźcza prasa na Węgrzech 1939–1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1975, z. 2–3.
- Jakubiec D., *Wydawnictwa periodyczne uchodźców polskich na Węgrzech w latach 1939–1944*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1971, nr 2.
- Kowalska K., „*Więści Polskie*” na Węgrzech w latach 1939–1944, pod red. nauk. M. Koźmińskiego przy współpr. A. Dąbrowskiej, Warszawa 2007.
- Kugler A., Kugler W., *Czasopiśmiennictwo uchodźców polskich na Węgrzech w czasie II wojny światowej — zarys problematyki*, [w:] *Kultura książki i prasy polonijnej. Dziedzictwo narodowe i światowe*, pod red. M. Kalczyńskiej, D. Sieradzkiej, Z. Małeckiego, Katowice 2009.
- Lagzi I., *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980.
- Lewandowska S., *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Łubczyk K., Łubczyk G., *Pamięć. Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939–1946. Emlékezés. Lengyel menekültek Magyarországon 1939–1946*, Warszawa 2009.
- Piekarski S., *Polskie orły nad Dunajem. Twórczość sceniczna żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech 1939–1945*, Warszawa 2002.
- Przewoźnik A., *Ze wspólnych korzeni Europy. Polacy w Królestwie Węgier 1939–1945*, Zamość 2005.
- Tokarski A., *W gościnie u bratanków Węgrów. Menedék Magyar Testvéreinknél*, Toruń 1998.
- Woźniakowski K., *Instytut Polski w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa, naukowa i wydawnicza w latach 1939–1944*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 68: „Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VII pod red. H. Kosętki: *Księga Jubileuszowa Profesora Janusza Sowińskiego*”, Kraków 2009.
- Woźniakowski K., *Początki polskiej uchodźczej prasy na Węgrzech: efemerydy z końca września i października 1939 roku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2008, z. 1–2.

<sup>81</sup> J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 176–177.

Woźniakowski K., *Polskie media uchodźcze na Węgrzech w latach 1939–1945 (próba syntetycznego spojrzenia)*, [w:] *Media — czwarta władza?*, t. 3 pod red. J. Sobczaka i W. Machury, cz. 1, Opole 2011.

Woźniakowski K., *Świetlica Polska w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa i artystyczna w latach 1939–1944*, [w:] *Społeczeństwo, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane Profesor Irenie Homoli-Skapskiej*, pod red. E. Orman i G. Niecia, Kraków–Warszawa 2009.

